

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

C. K. WYŻSZEGO GIMNAZYUM

w DROHOBYCZU

ZA ROK SZKOLNY

1898,



Nakładem funduszu szkolnego.

Z Drukarni J. Brosia w Drohobyczu

1898.



T r e ś ć:

1. Biesiada Platona, przełożył z greckiego Jan Biela.
(Platons Symposion. Eine Uebersetzung).
2. Część urzędowa.

Biesiada¹⁾ Platona.

Przełożył z greckiego

JAN BIELA.

WSTĘP.

Poeta dramatyczny Agaton odniósłszy w r. 416²⁾ przed Chr. pierwsze zwycięstwo w zapasach dramatycznych, wyprawił następnie swoim przyjaciółom z tego powodu wspaniałą ucztę. Wśród biesiadników był także Sokrates. Opowiadanie o przebiegu tej uczty wkłada Platon w usta Apollodora, wielkiego zwolennika Sokratesa. Apollodor jednak w czasie uczty był jeszcze dzieckiem³⁾, więc nie brał w niej udziału. Miał atoli tę właściwość, że starał się wiedzieć wszystko, co kiedykolwiek działał i mówił jego mistrz Sokrates. Wskutek takiego usposobienia wywiedzia! się dokładnie o wszystkich szczegółach tej uczty od niejakiego Arystodema, który był również zapalonym zwolennikiem Sokratesa, jak i Apollodor i jednym z biesiadników, a nadto od samego Sokratesa. Wezwany od przyjaciół, aby im opowiedział, jakie były mowy

¹⁾ Biesiady greckie składały się z δείπνον i πότος czyli συμπόσιον. Pierwszy akt stanowiło jedzenie, drugi picie. W czasie picia (πότος, συμπόσιον) zabawiano się od najdawniejszych czasów śpiewem i muzyką lub rozmowami (Becker-Göll Charikles I. Bd. p. 143 nast.) Wczesnie zaprowadzono i w piciu i w rozmowach pewien stały porządek. Tematy rozmów były rozmaite. W najdawniejszych czasach zadawano sobie zagadki (γρίφοι) lub porównanie osób obecnych z jakim potworem lub postacią mitologiczną (εἰκάζειν). W czasie wojny peloponeskiej wprowadzono pochwały lub nagany osób lub rzeczy (ἐπαινοί, ψόγοι). Sofiści zaś i filizofowie zadawali sobie rozmaite uczone zagadnienia (ζητήματα, ἀπορίαι). Z czasem zaczęto foriny tych mów biesiadniczych używać jako srodka literackiego do omawiania rozmaitych zagadnień. (Arn. Hug. P. Sym. Einl. p. XIII. nast.).

²⁾ P. Arn. Hug. Plat. Sym. Einl. p. XII. §. 9.

³⁾ Pl. συμπόσιον. 173. παῖδων ὄντων ἡμῶν ἐτι.

na tej uczcie, zdaje im z nich sprawę według tego, co słyszał od owego Arystodema. Za staraniem jednego z biesiadników postanawiają goście zabawić się przy piciu w ten sposób, ażeby każdy wypowiedział po kolei mowę pochwalną na cześć Erosa, boga miłości. Skutkiem tej uchwały powstają liczne mowy, których przedmiotem jest Eros, a z których Arystodem tylko sześć zapamiętał jako najważniejszych. Po ostatniej mowie, wypowiedzianej przez Sokratesa, zjawia się w licznej towarzystwie Aleybiades trochę podchmielony, a dowiedziawszy się, w jaki sposób obecni się zabawiają, wypowiada również mowę pochwalną, atoli nie na cześć Erosa, lecz — Sokratesa. Teraz wpadają nowi goście i nastaje pijatyka. Goście częścią wymykają się do domu, częścią zasypiają na miejscu. Tylko Sokrates, Agaton i Arystofanes rozprawiają dalej, a Sokrates zmusza ich do przyznania, że pisarz tragedji powinien umieć pisać i komedye. Nareszcie i tych sen zmorzył, a Sokrates wraz z Arystodemem, który się już przespał, udaje się z nastaniem dnia do Likejonu, spędza tam cały dzień w zwykły sposób i dopiero wieczorem powraca do domu.

Ważność i znaczenie tych mów nie jest jednakie. Główne miejsce zajmuje mowa Sokratesa. Wyraża ona prawdziwe zdanie Platona o Erosie. Eros Sokratesa oznacza dążenie do pewnego celu. Celem tym jest dobro, atoli nie poznanie dobra, lecz jego wieczne posiadanie. Eros zatem obejmuje wszelkie moralne dążności człowieka. Pierwsze pięć mów przedstawiają miłość w znaczeniu, jakie jej nadawali zwykli ludzie, a zatem niefilozoficzne zdania i metody. Nadto uzupełniają mowę Sokratesa. On bowiem uwzględnia poprzednich mowców. Celem mowy Aleybiadesa jest przedstawienie Sokratesa, jako głównego erotyka, jako prawdziwego reprezentanta owego wyższego rodzaju duchowej miłości, którą w swojej mowie filozoficznie rozwinął¹⁾.

Utwór ten napisał Platon około r. 385 przed Chr.²⁾

¹⁾ Arnold Hug. Platons Symposion Einleitung. p. XI. Karl Steinhart. Platons sämtliche Werke überstzt von Hier. Müller mit Einleitungen begleitet von — Vierter Band Leipzig 1854 p. 185 i nast. Dr. Karl Sittl. Geschichte der gr. Literatur. II. Theil. München 1886. Wilh. Christ Geschichte der griech. Literatur. II. Auflage München 1890.

²⁾ A. Hug. Pl. Sym. Einl. p. XL. — W. Lutosławski O pierwszych trzech tetralogiach dzieł Platona p. 137.

OSOBY DYALOGU :

Apollodor, Przyjaciół Apollodora, Glaukon, Arystodem, Sokrates, Agaton, Fedrus, Pauzanasz, Eryxynruch, Arystofanes, Diotyma, Alcybiades.

Apollodor¹⁾. Zdaje mi się, że nie jestem nieprzygotowany 1.
w tej sprawie, o którą się pytasz. Kiedy bowiem niedawno szed- 172 a
łem przypadkowo z domu z Faleronu²⁾ do miasta, spostrzegł
mnie z tyłu jeden ze znajomych i zawołał z daleka żartując przy
powitaniu: Zaczekajno Falerorejczyku Apollodorze³⁾! Stałem i
czekałem, on zaś rzekł: Szukałem cię, Apollodorze, właśnie co
dopiero, gdyż chciałem się dowiedzieć, jakie były mowy o miłości b
przy rozmowie między Agatonem, Sokratesem, Alcybiadesem i in-
nymi, którzy wtedy brali udział w ucześci. Opowiedział mi wpraw-
dzie o tem już ktoś inny, który dowiedział się był od Fenixa,
syna Filipa⁴⁾, i dodał, że ty także wiesz, ponieważ jednak nie umiał
mi nic pewnego powiedzieć, więc opowiedz mi ty, bo ty jesteś
najgodniejszy do głoszenia mów przyjaciela. Przedewszystkiem jed-
nak powiedz mi, czy byłeś obecny przy tej rozmowie, czy nie?

Widocznie opowiadający, rzekłem mu na to, nie ci dobrze c
nie opowiedział, jeżeli myślisz, że ta rozmowa, o którą się pytasz,
niedawno się odbyła tak, że ja również brałem w niej udział.

Tak myślałem, odrzekł przyjaciel.

Skądże to Glaukonie? zapytałem. Czy nie wiesz, że Agaton
od wielu już lat tutaj się nie zjawiał?⁵⁾ Odkąd zaś ja obcuję ze

¹⁾ Apollodor, wielki wielbiciel Sokratesa, który mistrza na krok nie opuszczał i rozgłaszał jego mowy w tem przekonaniu, że przyczynia się do rozszerzenia filozofii. Z powodu tej gorliwości otrzymał przydomek *ὁ πανικός* szalony. (Hug. Arn. Pl. Sym. p. XXXIX).

²⁾ Nazwa najstarszego portu ateńskiego odległego o jedną godzinę drogi od miasta, jakoteż jednej z attyckich gmin (*δῆμος*).

³⁾ Żart polega na naśladowaniu formuły używanej w sądach, dokumentach i w uroczystych przemowach, gdzie do imienia własnego dodawano nazwę gminy. Żart tutaj spotęgowany jeszcze przez to, że nazwę gminy umieszczono przed imieniem własnem. (Hug. Symp. I. 4).

⁴⁾ Nieznany bliżej.

⁵⁾ Agaton, poeta dramatyczny, urodził się około 448 przed Chr. w Atenach. Odnaczał się niezwykłą pięknnością ciała. Lubił bardzo przyjemności życia. Opuścił Ateny i udał się wraz z swoim przyjacielem Pauzanaszem na dwór

Sokratesem i staram się wiedzieć każdego dnia, co mówi lub czyni, nie ma jeszcze trzech lat. Przedtem zaś biegając, gdzie los
173 a nadarzył i myśląc, że w ten sposób czegoś dokonam, byłem nie-
zaczęśliwszy od każdego innego człowieka, podobnie jak ty obecnie, który sądzisz, że należy się zajmować czemkolwiek bądź raczej aniżeli filozofią.

Nie szydź ze mnie, zawołał Glaukon, lecz powiedz mi, kiedy to odbyła się ta rozmowa?

Kiedyśmy byli jeszcze dziećmi, odrzekłem, kiedy Agaton odniósł zwycięstwo swoją pierwszą tragedją, mianowicie następnego dnia po dziekiezyniejskiej za zwycięstwo uczcie, jaką wyprawił wraz z choreutami).

b A więc zdaje się bardzo dawno, ozwał się na to tamten. Lecz kłóż ci o tem opowiadał? czy nie sam Sokrates?

Nie na Zeusa, odparłem, ale ten sam co i Fenixowi. Był to niejaki Arystodem Kidatenejszy¹⁾, niskiego wzrostu, zawsze bosi. Ten był obecny rozmowie, należąc do największych wówczas mojem zdaniem wielbicieli Sokratesa. Wypytałem się jednak o niektóre od niego zasłyszane szczegóły także samego Sokratesa, a ten potwierdził mi jego opowiadanie.

c Opowiadajże mi więc! zawołał. Wszak, jeżeli się idzie tą drogą do miasta, można dobrze i opowiadać i słuchać. Taki zatem pośród drogi mieliśmy przedmiot rozmowy, dlatego to, jak już na początku zaznaczyłem, nie jestem nieprzygotowany. Jeżeli wam także mam opowiedzieć, muszę to uczynić. Gdy bowiem albo sam rozprawiam o filozofii albo słucham innych rozprawiających, to oprócz korzyści, jaką stąd mojem zdaniem odnoszę, doznaję nadto niewymownej rozkoszy, gdy zaś słyszę rozmowy innej treści zwłaszcza wasze bogacze i kapitaliści, to nie tylko

króla macedońskiego Archelausa. Tam także umarł prawdopodobnie około 400 r. przed Chr. Oddzielił chóry od akcyi. Odtąd mają chóry na celu wypełnienie pauz i nazywają się *ἐπισόλιστα*. Muzyka jego odznaczała się niezwykłą miękkością tak, iż weszła w przysłowie (*Ἀγέθωνος εἰσαγήσις*). W języku naśladował antytezy Gorgiasza aż do przesady. W treści odważył się na wielką nowość, bo dla tragedyi "Ἀθός (kwiat) wymyślił oryginalną fabulę. (W. Christ, Gesch. d. gr. Litteratur, II. Auf. München. 1890. p. 236, 237).

¹⁾ γοργασίης członek chóru w tragedyi.

²⁾ Nazwisko utworzone od nazwy gminy *Κυδαλλήναον*. Arystodem Kidatenejszy należał do tych uczniów Sokratesa, którzy mistrza swego także w drobnych naśladowali.

sam się martwię, lecz także żałuję was jako moich przyjaciół, że według waszego mniemania dokonujecie czegoś, podczas gdy wy niczego nie dokonujecie. A może i wy również uważacie mnie za nieszczęśliwego i mojem zdaniem słusznie tak o mnie sądzicie, ja jednak o was nie sądzę, lecz wiem to napewno.

Przyjaciel. Zawsze jesteś jednakim Apollodorze, zawsze bowiem łajesz siebie i innych i zdajesz się, krótko mówiąc, wszystkich począwszy od siebie uważać za nieszczęśliwych z wyjątkiem jednego Sokratesa. Skąd właściwie otrzymałeś ten przydomek szalonego, nie wiem. W mowach swoich przynajmniej zawsze okazujesz się takim. Gniewaź się na siebie i innych wyjąwszy Sokratesa.

Apollodor. Wszak jawna przyjacielu, że szaleję i jestem pozbawiony zmysłów, skoro tak myślę i o sobie i o was.

Przyjaciel. Nie warto, Apollodorze, obecnie o to się sprzeczać. Nie odnawiaj naszej prośbie, lecz opowiedz, jakie to były mowy?

Apollodor. Były więc mniej więcej następujące.

Spróbuję jednak raczej tak od początku opowiedzieć, jak 174 a mi opowiadał Arystodem.

Opowiadał tedy, że spotkał Sokratesa wykąpanego i obutego, 2. co ten rzadko zwykł był czynić. Na zapytanie Arystodema, dokąd idzie tak pięknie przygotowany, odrzekł: Na ucztę do Agatona. Wczoraj bowiem wyniknąłem mu się z uczty dziękiźniny za zwycięstwo, bojąc się ścisku, przyrzekłem jednak, że przybędę dzisiaj. Wystroiłem się zatem w ten sposób, aby przyjść jako piękny do pięknego. A ty, dodał, jak myślisz? czy nie zechciałbyś pójść na ucztę niezaproszony?

Jestem na twoje rozkazy! odpowiedziałem.

Chodź więc ze mną, abyśmy także w przysłowiu zrobili małą poprawkę, mianowicie, że i na uczty znakomitych udają się znakomici bez zaproszenia. Toć i Homer, jak się zdaje, to przysłowie nie tylko przekreślił, lecz nawet wyszydził. Przedstawiwszy bowiem Agamemnona jako męża niezwykle biegłego w sprawach wojennych, Menelausa zaś jako słabego łucznika, każe na ucztę oliwną, urządzoną przez Agamemnona, przyjść Menelausowi bez zaproszenia, gorszemu na ucztę do lepszego¹⁾.

¹⁾ Przysłowie, na które powołuje się Sokrates, brzmiało w pierwotnej formie według Schol. Plat. p. 43. wyd. Rhunk. i Athen. Deimps IV. 27: αὐτο-

Na te słowa rzekł Arystodem: Może i ze mną tak będzie, Sokratesie, że nie według twoich słów, lecz według Homera, jako
d lichy człowiek idę niezaproszony na ucztę do mądrego. Czy więc
będziesz miał co na moje usprawiedliwienie, biorąc mnie ze sobą? Ja bowiem nie przyznam się, że przychodzę bez zaproszenia, lecz
żem przez ciebie zaproszony.

Idąc we dwójkę, rzekł Sokrates, będziemy się nawzajem nad-
radzali, co mamy powiedzieć). Chodźmy więc.

Po takiej mniej więcej rozmowie ruszyli dalej. Sokrates jed-
nak zamyśliwszy się nad czemś, zatrzymał się na drodze, a gdy
tamten na niego czekał, kazał mu iść naprzód. Kiedy Arystodem
e przybył przed dom Agatona, zastał drzwi otwarte i tutaj, jak
opowiadał, doznał śmiesznej przygody. Natychmiast bowiem wyszedł
naprzeciw niego jeden z niewolników i wprowadził go tam, gdzie
goście zajmowali miejsca przy stole, i Arystodem zastał ich wła-
śnie zabierających się do ucztowania. Zobaczywszy go Agaton,
zawołał w tej chwili: W sam czas przybywasz Arystodemie, aby
brać udział w naszej uczcie. Jeżeli cię zaś co innego sprowadziło,
odłóż to na później, już wczoraj bowiem chciałem cię zaprosić,
nie mogłem cię jednak zobaczyć. Ale dlaczego nie prowadzisz
nam Sokratesa? Na te słowa, opowiadał dalej, oglądam się i ni-
gdzie nie widzę za sobą Sokratesa. Oświadczyłem więc, że rze-
czywiście przybyłem ze Sokratesem, zaproszony przez niego tutaj
na ucztę.

ματοι ἀγαθοὶ δεῖλῶν ἐπὶ δαίτας ἴσιν (Bez zaproszenia udają się znakomici mężowie
na ucztę mniej znakomitych.) Sokrates w żarcie daje mu następującą formę:
αὐτόματοι ἀγαθοὶ ἀγαθῶν ἐπὶ δαίτας ἴσιν (Bez zaproszenia udają się znakomici mężo-
wie na ucztę znakomitych). Robiąc zaś tę poprawkę usprawiedliwia się Homerem,
który daleko gorszą miał zrobić zmianę, bo na ucztę do Agameunona, jako
dzielnego wojownika (ἀγαθός) wprowadza bez zaproszenia Menelausa, którego
przedstawia jako lichego kopiwnika (μαλθακός ἀρχηγτής) a więc jako mniej zna-
komitego (δεῖλος). Przekręca zatem w praktyce to przysłowie, dając mu niejako
następującą formę: αὐτόματοι δεῖλοι ἀγαθῶν ἐπὶ δαίτας ἴσιν (Bez zaproszenia udają
się mniej znakomici na ucztę znakomitych). Por. Stallbaum Plat. Sym. 174f
Miejsca w Homerze, na które się Sokrates powołuje, są następujące: Il. 17.
587: οἶον δὲ Μενέλαον ὑπέτρεσας, ὅς τ' ὁ πάρος περ μαλθακός ἀρχηγτής (Jakże to Me-
nelaosa się zląkłeś, co przecież był dawniej kopiwnikiem nietęgim?) P. Popiel
H. Il. II. W. Kraków 1882 i Il. 2. 408: αὐτόματος δὲ αἱ ἱλθεῖ βοῶν ἀγαθός Μενέλαος
(Sam ze siebie nadeszedł o głosie Menelaj donośnym). Tenże.

¹⁾ H. Il. 10, 224: σύν τε δὲ ἑργουμένοι καὶ τε πρὸ ὃ τοῦ ἐνόησεν, ὅππως κέρδου; ἤ
(Kiedy się bowiem samowtór wychodzi, to jeden, to drugi, pozna, co będzie,
lepszem) Tenże.

Dobrześ zrobił, rzekł Agaton, ale gdzież jest tamten?

175 a

W tyle właśnie za mną postępował, sam się dziwię, gdzie może być?

Popatrzno chłopcze, zawołał Agaton, i przyprowadź Sokratesa, ty zaś Arystodemie zajmij miejsce obok Eryxymacha.

Jemu tedy, opowiadał dalej, obmył jeden z niewolników 3. nogi, aby mógł się położyć na sofie, drugi zaś przybył z wieścią, że Sokrates usunawszy się z drogi, stoi w przedsionku sąsiedztwa i nie chce wejść pomimo jego prośby.

Dziwną wiadomość przynosisz, rzekł Agaton. Prośże go jednak i nie ustępuj.

Nie róbcie tego, odezwał się Arystodem, lecz zostawcie go w spokoju, ma bowiem taki zwyczaj, że niekiedy ustąpiwszy na bok gdziekolwiekbądź, zatykuje się. Przyjdzie on w krótkce, jak sądzę. Nie przeszkadzajcie mu zatem, ale zostawcie go w spokoju.

Trzeba tak uczynić, skoro jest takie twoje zdanie, rzekł na to Agaton. Nas jednak obecnych obsługujcie chłopcy. Przynosićie potrawy całkiem według waszego upodobania, ponieważ nikt nie jest waszym dozorcą, bom nigdy nie zwykł tego czynić¹⁾. Wyobrażcie sobie zatem, że wy zaprosiliście na ucztę i mnie i resztę obecnych, i obsługujcie nas tak, ażebyśmy was mogli pochwalić.

Po tych słowach, opowiadał dalej Arystodem, oni zabrali się do jedzenia, Sokrates jednak nie przychodził. Agaton chciał kilka razy posłać po Sokratesa, Arystodem atoli nie pozwolił. Przybył nareszcie, nie bawiąc zbyt długo według swego zwyczaju, lecz kiedy byli najwyżej w środku uczty. Wtedy Agaton — zajmował właśnie sam jeden ostatnie miejsce — rzekł do niego: Umieść się Sokratesie tu obok mnie, abym skorzystał także z mądrej myśli, która ci przysłała w przedsionku do głowy. Wido- cnie znalazłeś ją i dierzysz, nie byłbyś się bowiem ruszył z miejsca.

Sokrates usiadłszy, odrzekł na to: Dobrzeby było Agatonie, gdyby z mądrością tak się rzecz miała, żeby, gdy się ze sobą zetknijemy, przechodziła od posiadającego ją w większym stopniu do tego, który jej mniej posiada, podobnie jak woda w pucharach, która po nitce wełnianej ścieka z pełnego w pusty. Jeżeli także z mądrością tak się rzecz ma, w takim razie wysoko sobie cenię miejsce obok ciebie, sądzę bowiem, że obfitą i piękną mą- 1)

¹⁾ Tłómaczenie według poprawki Huga i Schanza; ἐπεί οὐδὲ τις ἦν οὐ μὴ ἐφεστῆναι Hug. ἐπεί οὐδὲ τις ἦν οὐ μὴ ἐφεστῆναι. Schanz.

drością napelnę się od ciebie. Moja bowiem mądrość jest może licha i wątpliwa, podobna sennemu zjawisku, twoja zaś znakomita i pełna powodzenia, skoro pomimo twojej młodości tak wspaniale z ciebie zajaśniała i niedawno w obecności więcej niż 30.000 Hellenów się objawiła.¹⁾

Szydercą jesteś Sokratesie, zawołał Agaton. Atoli spór o mądrość roztrzygniemy nieco później, wezwawszy Dionizusa²⁾ na rozjemcę, teraz zaś zabierz się przedewszystkiem do potraw.

4. Skoro następnie umieścił się Sokrates przy stole i posilił się
176 a wraz z innymi, złożyli libacyą, a zaśpiewawszy hymn na cześć boga i wypełniwszy resztę religijnych ceremonij, zwrócili się do puharów.

Wtedy Pauzanasz³⁾, opowiadał dalej Arystodem, przemówił w następujące mniej więcej słowa:

Teraz, przyjaciele, w jaki sposób moglibyśmy pić jak najprzyjemniej? Co się mnie tyczy, to rzeczywiście niedobrze mi z wczorajszego picia i potrzebuję jakiegoś wytechnienia, a myślę to także o większości z was. Braliście bowiem wczoraj udział w uczcie. Zastanówcie się więc, w jaki sposób moglibyśmy pić jak najprzyjemniej?

b) Dobra jest twoja rada, rzekł na to Arystofanes⁴⁾, aby na wszelki sposób ustanowić jakieś zwolnienie w picciu, gdyż i ja należę do tych, którzy wczoraj przebrali miarę.

Usłyszawszy to Eryxymach⁵⁾, syn Akumenosa. Dobrze mówicie, zawołał. Jeszcze tylko jednego z was potrzebuję usłyszeć, mianowicie, jak się czuje na siłach co do picia Agaton?

I ja także, odpowiedział, nie mam żadnych sił.

c) Jest to, oświadczył na to Eryxymach, prawdziwie niespodzianą korzyścią dla nas, to jest dla mnie, Arystodema, Fedrusa i dla reszty obecnych, jeżeli wy najsilniejsi w picciu, obecnie od

¹⁾ Alluzya do zwycięstwa Agatona w teatrze ateńskim 416 przed Chr.

²⁾ Dionizus, bóg wina, Agaton ma na myśli drugą część uczty t. j. nocną, podczas bowiem jedzenia nie pito wina.

³⁾ O Pauzaniu są bardzo szczupłe wiadomości. Występuje u Xenofonta w Biesiadzie między gośćmi Kalliasa. Kocha się w Agatonie i udaje się z nim na dwór króla macedońskiego Archelausa. (Por. Plat. Prot. 220. Xenof. Sym. p. 8., 32. Ael. V. H. 2. 21).

⁴⁾ Słynny komedyopisarz ateński żył między 450 a 385.

⁵⁾ Lekarz, syn sławnego lekarza Akumenosa, był przyjacielem Fedrusa (Phaedr. 208 A. Prot. 315 C).

tego się wymawiacie, my bowiem zawsze byliśmy słabi, Sokratesa jednak wykluczam, bo on zdolny jest w obu kierunkach, dla niego zatem będzie rzeczą obojętną, na co się zgodzimy. Ponieważ więc nikt, jak się zdaje, z obecnych nie ma ochoty pić wiele wina, to może mniej będę przykry, jeżeli powiem prawdę o prze-
bieraniu miary w pićiu. Mnie mianowicie praktyka lekarska jasno
dowodła, że upijanie się jest dla ludzi szkodliwe: dla tego ani
sam dobrowolnie nie chciałbym przebrać miary w pićiu, ani bym
drugiemu nie radził, zwłaszcza jeżeli ten jest z poprzedniego dnia
oszolomiony.

Po tych słowach, opowiadał Arystodem, zabrał głos Fedrus Mirrynuzyjski¹⁾ mówiąc: Ja zawsze zwykłem cię słuchać, zwłaszcza, jeżeli mówisz jako lekarz, dziś jednak i reszta to uczyni, jeżeli się dobrze zastanowi.

Usłyszawszy tę mowę, wszyscy się zgodzili na to, aby obecnej uczty nie zasadać na pićiu, lecz pić jedynie według osobistego upodobania.

Skoro tedy, mówił Eryxymach, zgodziliśmy się, aby każdy pił tyle, ile zechce, a przymusu, żeby żadnego nie było, proponuję teraz, abyśmy właśnie przybyłą muzykantkę odprawili, niech gra sobie lub, jeżeli chce, niewiastom wewnątrz domu, my zaś abyśmy dzisiaj zabawiali się ze sobą przez mowy. Chcę wam także przedmiot mów zaproponować, jeżeli się zgadzacie.

Wszyscy na to oświadczyli, że się zgadzają i żądają od niego, aby zaproponował.

Wtedy Eryxymach tak przemówił:

Zaczynam moją mowę tak jak Melanippe Eurypidesa²⁾, mowa bowiem, którą zamierzam wypowiedzieć, pochodzi nie odemnie, lecz od tego oto Fedrusa. Fedrus mianowicie wciąż do mnie mówi z oburzeniem: Czyż to nie zgroza, Eryxymachu, ażeby na cześć innych bogów poeci potworzyli hymny i peany, na cześć zaś Erosa, tak wielkiego i tak potężnego boga, ani jeden z tylu poetów żadnej pieśni pochwał-

¹⁾ Jest to ten sam Fedrus, którego imieniem nazwał Platon jeden ze swoich dyalogów. Był wielkim zwolennikiem wymowy a szczególnie podziwiał Lizyasa. Występuje także w Prot. p. 315 e. między gośćmi Kalliasa, gdzie przysłuchuje się gorliwie sofście Hippiasowi. Zdaje się, że interesowały go przedewszystkiem rozmowy o miłości (λόγοι ἔρωτες). Por. Hug. Pl. Sym. Einl. XLIV nast. Stalbaum Pl. Sym. 176, b.

²⁾ οὐδ' ἐμὸς ὁ μῦθος, ἀλλ' ἐμῆς μητρὸς παρὰ. (Nie moja mowa, lecz od mojej matki) Eur. Nauck fr. 488.

nej nie utworzył?¹⁾ A dalej, ażeby owi zacni sofisci, jak naprzykład słynny Prodikus,²⁾ popisali w prozie pochwały Heraklesa i innych mężów -- chociaż to jest mniej dziwnem, natrafiłem jednak na jedną książkę, w której była nadzwyczajna pochwała soli z powodu jej użyteczności, innych także tego rodzaju przedmiotów
e możesz znaleźć liczne pochwały -- żeby więc na takie rzeczyłożono wiele starania, Erosa zaś żeby nikt z ludzi nie odważył się do dzisiejszego dnia godnie opiewać, lecz żeby tak zupełnie został zaniedbany tak potężny bóg!? -- Mojem zdaniem Fedrus ma co do tego zupełną słuszość. Pragnę więc z jednej strony jemu wyświadczyć usługę i zrobić przyjemność, z drugiej strony sądzę, że nam zebrany godzi się w obecnej chwili uczyć tego boga. Jeżeli się zatem ze mną zgadzacie, to możemy mieć dostateczną treść dla naszej zabawy przez rozmowy. Moje mianowicie zdanie jest takie, że zaczynając od prawej ręki każdy z nas powinien wypowiedzieć mowę pochwalną na cześć Erosa, jak może najlepszą. Fedrus zaś rozpocząć, ponieważ zajmuje pierwsze miejsce a nadto jest twórcą wniosku.

Nikt Eryxymachiu, rzekł na to Sokrates, nie będzie przeciw tobie głosował, ani bowiem ja, który nie przypisuję sobie wiedzy
e w niczem innem oprócz w sprawach miłości, nie mógłbym się sprzeciwiać, ani prawdopodobnie Agaton i Pauzaniasz, ani z pewnością Arystofanes, którego całe zajęcie obraca się około Dyonizusa i Afrodyty, ani żaden z tych, których tutaj widzę. Oczywiście my, którzy ostatnie zajmujemy miejsca, najgorzej na tem wyjdziemy, zadowolimy się jednak, jeżeli poprzednicy wypowiedzą dobre i piękne mowy. Niech zatem szczęśliwie zaczyna Fedrus i niech wielbi Erosa.

178 a Na to zgodzili się także wszyscy inni i żądali tego samego, czego Sokrates. Wszystkiego atoli, co każdy z nich mówił, nie przypominał sobie już dobrze Arystodem, ani też ja tego wszystkiego, co on mi opowiadał, które jednak szczegóły i których mężów

¹⁾ Przesada, bo znane były powszechnie Sofoklesa Ant. 781 sequ. i Eurypidesa Hippol. 528.

²⁾ Z wyspy Keos, sofista, twórca synonimiki. Miewał wykłady zachęcające słuchaczy do życia moralnego. Jedną taką jego powieść o Heraklesie na rozstajnej drodze przytacza Xenefon we wspomnieniach o Sokratesie. Tłumaczenie polskie Em. Konopczyńskiego Warszawa 1896, p. 59. Wywarł wielki wpływ na styl pisarzy z czasów wojny peloponeskiej. (K. Sittl: Geschichte der griech. Literatur II. Th. p. 26. i nast).

mowy wydawały mi się najbardziej godne pamięci, tych każdą z osobna wam przytoczę.

Najpierw tedy, jak powiedziałem, zaczął Fedrus według 6. opowiadania Arystodema tak mniej więcej swoją mowę:

Eros jest bogiem wielkim i godnym podziwu ludzi i bogów tak z wielu rozmaitych względów jak przedewszystkiem z powodu swojego pochodzenia. *Należęć bowiem do najstarszych bogów jest zaszczytnem.* Mamy zaś na to następujące dowody. Rodzice Erosa ani nie istnieją ani nie są wspomniani przez żadnego prozaika ani poetę, Hezyod natomiast powiada¹⁾:

Na początku był Chaos, potem zaś

Ziemia szeroka, bezpieczna zawsze siedziba dla wszystkich, i Eros,

twierdzi więc, że po Chaosie te dwa bóstwa powstały t. j. Ziemia i Eros, Parmenides²⁾ zaś mówi o sile twórczej:

Najpierwszego ze wszystkich bogów wywołała do życia Erosa. Z Hezyodem zgadza się także Akuzylaus³⁾. W ten sposób wszyscy przyznają, że Eros należy do najstarszych bogów.

Będąc najstarszym jest *sprawcą największych dla nas dobrodziejstw*. Ja przynajmniej nie umiem wskazać większego dobrodziejstwa, niż dla młodzieńca w pierwszej młodości szlachetnego kochanka, a dla tego ulubieńca. Co bowiem musi przez całe życie prowadzić ludzi, którzy postanowili żyć szlachetnie, tego ani krewni, ani godności ani bogactwo ani nic innego nie podola tak dobrze wzbudzić jak miłość. A cóż to takiego mam na myśli? *Wstyd przed haniebnymi czynami a dążenie do szlachetnych*; bez tych dwóch uczuć nie może ani państwo ani pojedynczy człowiek dokonać dzieł wielkich i pięknych. Bo mojem zdaniem, gdyby ktoś

¹⁾ Poeta epiczny grecki z 8 wieku przed Chr. Żył w Beocyi. W. Christ. Gesch. d. gr. Litt. II. A. p. 79. — Wiersz wyjęty jest z jego dzieła p. t. *Θεογονία* pochodzenie bogów.

²⁾ Filozof eleacki ur. ok. 520 przed Chr. napisał 2 poematy filozoficzne. 1) *περί φύσεως*, (o naturze), gdzie rozwijał swoją teorię, jakoby świat powstał z działania nienawiści i miłości na pierwiastki. 2) *καθαρμοί* (oczyszczenia) dzieło etyczne, gdzie, wychodząc z wiary w wędrówkę dusz, zachęcał obywateli do moralnego życia. (Tenże p. 97).

³⁾ Logograf z czasów przed wojnami perskimi. Miał napisać dzieło *γυναλογίαι*. Przerobił na prozę dzieła Hezyoda prostując go przy tem (Tenże p. 89.)

miał zobaczyć *kochanka*, jak tenże popełnia jakiś czyn haniebny lub znosi od drugiego, a nie broni się dla tchórzostwa, to ani wystąpienie przed oczy ojca ani towarzyszy ani nikogo innego nie byłoby mu tak przykre, jak przed oczy ulubieńca. To samo spostrzegamy także na *ulubieńcu*, mianowicie, że strasznie wstydzi się kochanka, jeżeli go tenże zobaczy popełniającego jakiś czyn haniebny. Gdyby było możebnem, ażeby państwo lub wojsko składali kochankowie i ulubieńcy, to ci nie mogliby lepiej swego państwa w żaden inny sposób urządzić, jak przez to, żeby się wstrzymali od
 179 a wszelkich haniebnych czynów a współzawodniczyli w pięknych. Jeżeliby zaś tacy walczyli obok siebie, pokonaliby, rzec można, cały świat, choćby ich mało było. Kochanek bowiem łatwiejby zniósł, gdyby go wszyscy inni widzieli, niż ulubieniec, że albo opuszcza szeregi albo porzuca łarczę i często wołałby śmierć, niż takie położenie. Opuszczyć zaś ulubieńca lub nie dopomóc mu w niebezpieczeństwie — nikt nie jest tak nikczemny, żeby go sam Eros nie zapalił do męstwa i nie uczynił równym najdzielniejszemu z natury. A co Homer mówi, że niektórych bohaterów napęlił bóg mężstwem^b), to z pewnością daje to Eros kochankom na mocy swej natury,

7. Nawet umrzeć za siebie nawzajem chcą jedynie kochający i to nie tylko mężczyźni ale także niewiasty. Na to moje twierdzenie dostateczny dowód wobec Helenów daje córka Peliasa, Alcestis²⁾. Ona sama jedna zdecydowała się ponieść śmierć za swego męża, chociaż miał jeszcze ojca i matkę, i tak dalece przewyższyła ich w przywiązaniu pochodzącem z miłości, iż dowiodła, że byli dla syna obcymi i związanymi z nim jedynie imieniem. A kiedy spełniła ten czyn, uważali go nie tylko ludzie, lecz także bogowie za tak piękny, że, lubo wielu ludzi dokonało wiele pięknych czynów,

¹⁾ Il. 10. 482: ὥς φάτο, τῷ ἑμπεύσει μένος γλαυκῶπις Ἀθήνη (Rzekł, sowiooka Atene tamtego natchnęła odwagą). Pop. Il. H. p. 185. Por. nadto Il. 15. 262 i Odyss. 9. 381.

²⁾ Córka Peliasa i Anaxibii, małżonka Admeta, króla tessalskiego miasta Ferae. Wielbiono ją z powodu poświęcenia się za małżonka. Na prośby Apollina obiecały Parki Admetowi dłuższe życie, jeżeli w godzinę jego śmierci zechce ktoś za niego umrzeć. Uczyniła to Alcestis, gdy ojciec i matka wzbraniali się. W nagrodę za to nie zatrzymano jej w Podziemiu, lecz wysłano napowrót na świat. Według innych Herakles wydarł ją Hadesowi. (Platons Gastmahl griechisch und deutsch mit kritischen u. erklärenden Anmerkungen p. 139. 16. Leipzig 1841).

a bogowie tylko niewielką liczbę z nich w ten sposób wynagrodzili, d
iż ich duszę wypuścili z Hadesu, jej duszę także wypuścili z podziwu dla tego jej czynu. Tak to i bogowie niezwykle cenią zapal i dzielność w miłości. Orfeusa natomiast, syna Ojagrosa, wyprawili z Hadesu bez skutku, pokazawszy mu jedynie cień jego małżonki, z powodu której przybył, jej zaś samej nie oddawszy, ponieważ byli zdania, że jako muzyk jest tchórzem i że nie ma odwagi ponieść śmierć z miłości jak Alcestis, lecz że próbuje e
żywy dostać się do Hadesu. Ukarali go więc za to i sprowadzili śmierć jego przez kobiety i nie uczcili go tak jak Achillesa, syna Tetydy, którego wysłali na wyspy błogosławionych. Ten bowiem, chociaż się dowiedział od matki, że umrze, jeżeli zabije Hektora, jeżeli zaś nie zabije, że powróci do domu i dożyje sędziwego wieku, odważył się jednak ując się za kochankiem Patroklesem pomścić go i ponieść śmierć nie tylko za żyjącego lecz nawet za 180
umarłego, bo Patrokles zakończył już był życie. Skutkiem tego bogowie z wielkiego dlań podziwu niezwykle go nagrodzili, ponieważ tak bardzo cenił swego kochanka. Eschyl bowiem bredzi, kiedy twierdzi, że Achilles kochał się w Patroklesie. Achilles przecież był piękniejszy nie tylko od Patroklesa lecz od wszystkich bohaterów, jeszcze bez brody, a nadto o wiele młodszy, jak powiada Homeri). Prawda, że bogowie rzeczywiście bardzo cenią poświęcenie, mające źródło w takiej miłości, o wiele jednak bardziej podziwiają, b
cenią i wynagradzają, kiedy ulubieniec okazuje większe przywiązanie do kochanka, niż kiedy kochanek do ulubieńca, kochanek bowiem podobniejszy jest do bogów, niż ulubieniec, bo jest natchniony przez boga. Dlatego to Achillesa bardziej odznaczyli, niż Alcestis, wysławszy go na wyspy błogosławionych.

Utrzymuję zatem, że Eros nie tylko jest najstarszy i najmłodszy z bogów, lecz także najzdolniejszy dopomódz ludzium do osiągnięcia cnoty i szczęśliwości tak w tem jak i w przyszłym życiu.

¹⁾ Il. XI. 786. Menoitios mówi do Patroklesa: γενεή μὲν ὑπέρτερός ἐστιν Ἀχιλλεύς, πρεσβύτερος δὲ σὺ ἔσσι. (Wyższym od ciebie jest urodzeniem Achilles, starszym ty jesteś Pop. Il).

8. Taką mniej więcej mowę wypowiedział Fedrus, według opo-
c wiadania Arystodema, po Fedrusie wystąpili jacyś inni, lecz
ich mów nie pamiętał dobrze. Pomiął ich zatem i powtórzył
mowę Pauzanasza.

Ten przemówił w następujący sposób:

Mojem zdaniem, źle określono temat mów naszych, posta-
wiszy tak wprost żądanie pochwały Erosa. Gdyby był jeden Eros,
byłoby dobrze. Jednak nie jest jeden. Skoro zaś nie jest jeden,
d lepiej będzie naprzód oznaczyć, którego należy chwalić. Ja więc
będę się starał to poprawić, *najpierw wskazując, którego Erosa*
należy chwalić, następnie chwalcąc go w sposób godny boga. Wszyscy
wiemy, że niema Afrodyty bez Erosa. Gdyby była jedna, byłby
i Eros jeden. Skoro jednak są dwie, musi także być dwóch
Erosów. A jakże niemiałoby być dwóch bogiń? Jedna miano-
wicie jest starsza bez matki, córka Uranusa, którą też nazy-
wamy uranijską, druga zaś młodsza, córka Zeusa i Diony, którą
e mienimy pospolitą. Musi zatem pomocnik jednej nazywać się
słusznie Erosem pospolitym, drugiej zaś uranijskim.

Oczywiście *powinno się chwalić wszystkich bogów, w każ-
dym jednak razie trzeba próbować skreślić funkcję każdego z osobna.*

Z każdą mianowicie czynnością ma się sprawa w następujący
i81 a sposób. Czynność ze względu na samo jej wykonywanie nie jest
ani piękną ani szpetną. Naprzykład z obecnych naszych czynności
czyto picie czy śpiew czy rozmowa, żadna sama przez się nie
jest piękną, lecz dopiero przez wykonanie staje się taką, w jaki
sposób ją wykonano. Pięknie bowiem i należycie wykonana staje
się piękną, nienależycie szpetną. Tak samo ma się z miłością, i
nie każdy Eros jest godzien pochwały, lecz tylko ten, który
zachęca nas do szlachetnej miłości.

9. Towarzysz tedy Afrodyty pospolitej jest prawdziwie pospo-
b lity i dokonuje tego, co mu się nadarzy. Jest to ten, według któ-
rego kochają pospolici ludzie. Tacy zaś kochają po pierwsze za-
równo kobiety jak chłopców, następnie w tych, których kochają,
bardziej kochają ciała, niż dusze, nareszcie kochają, o ile mogą
najnierozumniejszych, mając jedynie wzgląd na zadowolenie własnej
namiętności, a nie troszcząc się o to, czy ono jest szlachetne, czy
nie. Stąd zwykle czynią to, co im przypadek nadarzy, zarówno
c dobro jak jego przeciwieństwo. Ten Eros bowiem pochodzi od
bogini, która jest nie tylko o wiele młodsza od tamtej, lecz także
przy swojem powstaniu miała udział w pierwiastku i męskim

i żeńskim. Drugi zaś pochodzi od uranijskiej, która po pierwsze nie ma udziału w pierwiastku żeńskim, lecz jedynie męskim — na tym właśnie Erosie zasadza się miłość do chłopców — po drugie jest starszą i wolną od swawoli. Przeto opanowani przez tego Erosa zwracają się do rodzaju męskiego, kochając istoty z natury silniejsze i rozumniejsze. Nawet w samej pederastyi można poznać owładniętych jedynie przez tego Erosa. Nie kochają bowiem chłopców nierozwiniętych, lecz dopiero wtedy, kiedy ci zaczynają okazywać rozum, to zaś łączy się z chwilą dostawania zarostu. Tacy, mojem zdaniem, którzy od tej chwili poczynają kochać, gotowi są na zawsze razem pozostać i wspólnie życie przepędzić, nie zaś, skoro młodego oszukali, podszedłszy go z powodu jego nierozumu, z szyderstwem odbiedz do innego. Powinnoby nawet istnieć prawo zabraniające kochać chłopców, ażeby się na niepewne niełożyło wielkiego starania. Niepewnem bowiem jest, jak się chłopiec w końcu rozwine na ciele i na duszy pod względem występku i enoty. Szlachetni sami na siebie dobrowolnie to prawo nakładają, powinnoby się jednak i owym pospolitym kochankom tego zabronić, podobnie jak zabraniany im, o ile możemy, kochać niewiasty wolnourodzone. Cito bowiem także sprowadzili hańbę na ten stosunek, przez co niektórzy śmiało głosić, że szpetną jest rzeczą uleść kochankowi. Głoszą zaś takie zdania, ze względu na tych ostatnich, widząc ich niewłaściwe i nieprawne postępowanie, boć przecież każdy czyn, wykonany przyzwyczajenie i prawnie, nie może zasługiwać sprawiedliwie na nagane.

Zagzeżaj zaś odnoszący się do miłości w innych państwach jest łaciwy do zrozumienia, jest bowiem wyraźnie określony, tutaj i w Sparcie przeciwnie zwrótkany. W Elidzie mianowicie, u Beotów i tam, gdzie niema biegłych w wymowie, wyraźnie ustanowiono, że piękną jest rzeczą ulegać kochankom, i ani młody ani stary nie śmie uważać tego za hańbę, aby, jak sądzę, nie mieli kłopotu, jako słabi w wymowie, przy namawianiu do tego młodzieńców. W Jonii natomiast i na wielu innych barbarzyńcom podległych miejscach uważa się taka miłość za hańbę. Barbarzyńcy bowiem, podlegający władzy absolutnej, nie tylko taką miłość, lecz także filozofią i gimnastykę uważają za coś szpetnego. Bo, mojem zdaniem, nie jest z korzyścią dla panujących, jeżeli w poddanych rodzą się wielkie myśli i powstają silne przyjaźnie i związki, któreto stosunki i wszelkie ich następstwa zwykła sprowadzać

miłość¹⁾. Doświadczyli tego w czynie także tutejsi tyrani: miłość bowiem między Arystogeitonem i Harmodyosem, zamieniona w trwałą przyjaźń, zniweczyła ich panowanie. Tak więc, gdzie szpetną jest rzeczą uleść kochankowi, tam pochodzi taki zwyczaj z niegodziwości ustawodawców, to jest z chciwości władzy u panujących, a z telórzostwa u poddanych, gdzie zaś uważa się wprost za rzecz piękną, z umysłowej opieszałości ustawodawców.

Tutaj zaś panuje o wiele piękniejszy zwyczaj, który jednak jak powiedziałem, niełatwy jest do zrozumienia.

10. Jeżeli się bowiem zastanowimy, to widzimy, że miłość jawną uważa się za szlachetniejszą od tajnej a przedewszystkiem miłość do najszlachetniejszych i najlepszych, choćby byli brzydszymi od innych, że dalej kochanek doznaje od wszystkich niezwykłej zachęty, jak gdyby nie dopuszczał się niczego haniebnego, że uchodzi za rzecz piękną, jeżeli pozyska sobie miłość ulubieńca, za szpetną zaś, jeżeli jej nie pozyska, że dla próby pozyskania tejże zwyczaj dozwala kochankowi popełniać dziwne czyny i odbierać za nie pochwały, czyny, za które każdy otrzymałby najostrzejszą nagane, gdyby się na nie odważył, zamierzając i chcąc osiągnąć co innego, aniżeli tę miłość. Gdyby bowiem 183 a ktoś pragnąc otrzymać od kogo czy pieniądze czy urząd czy inną jaką władzę, zechciał czynić to, co właśnie względem ulubieńców czynią kochankowie, którzy błagają ich w swych prośbach na klęczkach, składają przysięgi, spędzają noce pod ich drzwiami i podejmują się dobrowolnie posług, jakich nie podjąłby się żaden niewolnik, zabroniliby mu w ten sposób działać tak b) przyjaciele jak i nieprzyjaciele, jedni zarzucając mu pochlebstwo i podłość, drudzy napominając go i wstydząc się za niego: jeżeli zaś czyni to wszystko kochanek, znajduje uznanie, a zwyczaj pozwala mu czynić to bez utraty czci, jak gdyby dokonywał jakiegoś bardzo szlachetnego czynu. Najważniejsza jednak, przynajmniej według zdania tłumy, że jemu jednemu przebaczą bogowie, jeżeli przysięga i łamie przysięgę, miłosna bowiem przysięga c nie jest żadną, jak powiadają, przysięgą. Tak więc i bogowie i ludzie dali wszelką swobodę kochankowi według tutejszego zwyczaju.

¹⁾ Czytam za Hugiem, ὁ δὲ μάλιστα οὐκ αἶψά τε ἀλλὰ πάντα ὁ ἔργον ἐμποιεῖν, i biorę τὰ τε ἀλλὰ πάντα jako drugi obiekt obok ὁ δὲ.

Według tego zatem możnaby sądzić, że w tem mieście uważa się za coś bardzo szlachetnego nie tylko być kochankiem, lecz także okazywać miłość kochankowi.

Skoro atoli ojcowie dają dozorców ulubieńcom i nie pozwalają im rozmawiać z kochankami, a dozorcóm przedewszystkiem dopilnować tego właśnie zakazu polecają, skoro rówieśnicy i towarzysze kają ulubieńców, jeżeli widzą, że coś takiego się dzieje, i skoro starsi kających nie wstrzymują ani ich nie ganią, jakoby źle mówili — skoro się znów te okoliczności rozważy, możnaby z drugiej strony sądzić, że tutaj tego rodzaju stosunek uchodzi za największą hańbę.

Ja jednak zapatruję się na ten stosunek w następujący sposób. Nie jest on prosty, jak to się już na początku rzekło, mianowicie nie jest ani piękny ani szpetny sam przez się, lecz piękny, jeżeli się go pięknie utrzymuje, szpetny jeżeli szpetnie. Szpetnie tedy jest uleść w szpetny sposób niegodziwemu, pięknie szlachetnemu i w sposób piękny. Niegodziwym zaś jest ów pospolity kochanek, który kocha bardziej ciało, niż duszę. Nie jest on nawet stały, bo kocha niestały przedmiot. Wraz bowiem ze zniknięciem piękności cielesnej, którą właśnie kochał, odbiega, zniweczywszy wiele swoich mów i przyrzeczeń. Kto zaś pokochał szlachetny charakter, ten wytrwa przez całe życie, połączył się bowiem w jedno z tem, co jest trwałe. Tych więc żąda nasz zwyczaj dobrze i należycie zbadać i jednemu ulegać a drugiego unikać. Dlatego kochanków zachęca do pogoni, ulubieńców zaś do ucieczki, ustawiwiąc zapasy i badanie, do którego rodzaju należy kochanek, a do którego ulubieniec. Stądto dla powyższej przyczyny uważa się za hańbę po pierwsze, jeżeli ktoś prędko ulegnie, a to, aby nie zabrakło czasu, który przecież zdaje się największą ilość stosunków doskonale wyświecać; za hańbę również po drugie, jeżeli ulegnie bogactwu i władzy państwowej, czyto, gdy kto będąc pod uciskiem przestraszy się i nie zniesie go, czy też, gdy otrzymując dary w pieniądzech albo poparcie w swoich zamysłach politycznych, nie gardzi takim dobrodziejem: z takich bowiem stosunków żaden, jak się zdaje, nie jest ani trwały ani niezmienny, pominąwszy już tę okoliczność, że z nich nawet szlachetna przyjaźń nie powstaje. Jedna tedy tylko pozostaje droga według naszego zwyczaju, jeśli ulubieniec ma uleść w sposób szlachetny. Jest mianowicie u nas zwyczaj, że jak dla kochanka nie jest płaszczeniem się ani hańbą, jeżeli dobrowolnie podejmuje się wszelkiego

- rodzaju posług dla ulubieńca, tak istnieje także inna jedyna dobro-
wolna niewola, która nie przynosi hańby: *jest to niewola mająca na*
11. *celu pozyskanie cnoty*. Jeżeli mianowicie ktoś chce drugiemu wyświadczyć usługę w tej myśli, że się przez niego stanie lepszym czyto w mądrości czy w innym jakim rodzaju cnoty, to według naszego zwyczaju ta dobrowolna niewola nie uważa się ani za hańbę ani za pochlebstwo. Trzeba zatem oba te zwyczaje połączyć w jedno, tak to, które się odnosi do pederastyi, jak i to, które do filozofii
d i do innego rodzaju cnoty, jeżeli uległość ulubieńca dla kochanka ma się uważać za coś pięknego. Jeżeli się bowiem zejdą razem kochanek i ulubieniec, będąc przekonania jeden, że słusznie pomaga, pomagając w czemkolwiek bądź ulubieńcowi, który mu ulega, drugi zaś, że słusznie służy w czemkolwiek bądź temu, który go robi mądrym i dobrym, jeden, że podola dopomódz do wy-
e kształcenia i do innych cnot, drugi zaś, że potrzebuje pozyskać wykształcenie i mądrość, wtedy, gdy się takie przekonania zejdą, wtedy jedynie zdarza się, że uległość ulubieńca dla kochanka jest czemś pięknem, kiedy zaś indziej nigdy. W tym wypadku nie jest hańbą nawet dać się oszukać, we wszystkich zaś
185 a w innych przynosi hańbę, czy się jest oszukanym czy nie. Jeżeli bowiem ktoś kochankowi jako bogatemu uległszy dla bogactwa, da się oszukać i nie otrzyma pieniędzy, ponieważ kochanek okazał się ubogim, to taki stosunek nie mniej będzie hańbą. Taki bowiem człowiek okazał, mojem zdaniem, swój charakter, mianowicie, że dla pieniędzy komukolwiek w czemkolwiek usłuży, a to nie przynosi zaszczytu. Z tego samego powodu jeżeli ktoś uległszy kochankowi jako dobremu, sądząc, że przez miłość do niego stanie się lepszym, zostanie oszukanym, ponieważ ten okazał się złym i nieposiadającym cnoty, to jednak taki zawód jest piękny.
b Taki bowiem również wyjawil, mojem zdaniem, swój charakter, mianowicie, że dla cnoty i dla uszlachetnienia się jest gotów nstłużyć każdemu we wszystkim, a taki charakter jest najpiękniejszy. *Na wszelki zatem sposób pięknie jest ulegać dla pozyskania cnoty*.

Taki Eros należy do bogini nieba, sam pochodzi z nieba i ma wielką wartość tak dla państwa jak dla jednostek, zmuszając nie tylko kochanka, lecz także ulubieńca do silnego ćwiczenia się w enecie. Każdy inny Eros należy do drugiej bogini, to jest do bogini pospolitej.

Oto masz Fedrusie, pochwałę Erosa, jaką mogę powiedzieć bez przygotowania.

Kiedy Pauzaniasz spauzował, takich bowiem równych dźwięków uczą mnie używać sofisci, miał z kolei, jak opowiadał Arystodem, mówić Arystofanes. Tego jednak napadła jakoś czkawka czy to z przepełnienia żołądka czy z innej jakiejś przyczyny, i nie mógł mieć dłuższej mowy, rzekł więc: Kochany Eryxymachu — lekarz bowiem Eryxymach zajmował miejsce obok niego po prawej ręce — musisz albo uwolnić mnie od czkawki albo mówić za mnie, dopóki mi czkawka nie przejdzie.

Owszem, odpowiedział Eryxymach, uczynię jedno i drugie. Ja będę mówił zamiast ciebie, a ty zamiast mnie, gdy cię czkawka opuści. Podczas mojej mowy może ci ustanie, jeżeli dłuższy czas zatrzymasz oddech, w przeciwnym razie przepłóć gardło wodą. Jeżeli zaś jest bardzo uporeczywa, weź coś takiego, czem mógłbyś podrażnić nos, i kichaj, a jeżeli to zrobisz kilka razy, ustanie, choćby była jak najuporeczywsza.

Zaczynaj zaraz, rzekł Arystofanes, a ja pójdę za twoją radą.

Przemówił tedy Eryxymach w następujące słowa:

12.

Ponieważ Pauzaniasz pięknie wprowadził swoją mowę rozpoczętą, ale nie doprowadził jej dobrze do końca, przeto zdaje mi się, że powinienem spróbować dodać zakończenie do jego mowy. Co się tyczy podwójnego Erosa, to, zdaniem mojem, podział taki jest dobry. *Że on jednak panuje nie tylko w duszach ludzkich ze względu na pięknych ludzi, lecz także w innych istotach i w ciałach wszystkich zwierząt i w roślinach i, że tak rzekę, we wszelkim bycie ze względu na wiele innych rzeczy*, sądzę, żem to poznał z medycyny, to jest z naszej sztuki. Jest to rzeczywiście potężny i podziwienią godny bóg i rozciąga swe panowanie nad wszystkim, tak nad sprawami ludzkimi jak nad boskimi.

Rozpocznę zaś mowę od *medycyny*, aby przy tem uczcić i moją sztukę.

Bo w naturze ciał ludzkich panuje ten podwójny Eros. Zdrowie mianowicie i choroba ciała różnią się wyraźnie między sobą i są do siebie niepodobne, a co jest niepodobne, pragnie i kocha niepodobne. Lma zatem panuje miłość w zdrowem a inna w chorem ciele. Jest zaś, jak właśnie powiedział Pauzaniasz,

piękną rzeczą ulegać dobrym ludziom, szpetną złym. To samo jest z ciałami: temu, co w każdym z nich jest piękne i zdrowe, ulegać jest rzeczą piękną i obowiązkową — i to właśnie nazywa się znajomością sztuki leczenia, szpetną natomiast ulegać temu, co w nich jest złe i chorobliwe, i kto chce być doskonałym w swej sztuce, musi być pod tym względem nieubłagany. *Medycyna bowiem, krótko mówiąc, polega na znajomości żądać ciała co się tyczy napętnienia i wypróżnienia*, i kto w tych żądach rozpoznaje dobrą i złą miłość, ten jest najlepszym teoretykiem, a kto sprawia takie zmiany, że ciało zamiast jednej miłości nabywa drugiej i kto umie wywołać miłość tam, gdzie jej nie ma, a powinna być i istniejącą usunąć, taki będzie dzielnym praktykiem. Musi mianowicie umieć dokazać tego, iżby to, co jest w ciele najnieprzyjaźniejsze, zaprzyjaźniło się ze sobą i kochało się nawzajem. Jest zaś najnieprzyjaźniejsze to, co jest najprzeciwiejsze, jak zimne gorącemu, gorzkie słodkiemu, suche wilgotnemu i wszelkie inne tego rodzaju przeciwieństwa. Przodek nasz Eskulap¹⁾ przez to właśnie, iż umiał między temi przeciwieństwami zaprowadzić miłość i zgodę, stał się, jak utrzymują obecni tu poeci, a ja chętnie wierzę, twórcą naszej sztuki.

Całą więc medycyną, jak mówię, włada ten bóg, podobnież *gimnastyką i uprawą roli*.

187 a Że z *muzyką* tak samo ma się sprawa jak z wymienionemi sztukami, widzi to każdy, kto choć trochę tylko nad tem się zastanowi, i takie jest prawdopodobnie także zdanie Heraklita,²⁾ wyrażenie bowiem jego jest niedokładne. Mówi on mianowicie, że jedność, sprzeczna w sobie, zgadza się jednak ze sobą, podobnie jak zachodzi harmonia u łuku i liry³⁾. Jest jednak

¹⁾ Syn Apollina i nimfy Koronis, uczeń Chirona w medycynie i polowaniu. Z powodu wielkiej znajomości medycyny był czczony jako bóg i twórca sztuki lekarskiej.

²⁾ Filozof z Efezu. Należał do szkół joniskiej. Umarł około 470 przed Chr. Był przeciwnikiem demokracji, odznaczał się ciemnością stylu, uczył, że świat jest rzeką, niezgoda matką wszystkiego. Pierwszy głosił zupełny panteizm (X. Dr. S. Pawlicki *Histor. fil. gr.* . . 115 ust.).

³⁾ Heraklit sądził, że wszystko w świecie tworzy harmonią, różnice zaś istnieją, tylko dla niewprawnych naszych oczu. Harmonią tę porównywał z łukiem i lirą, jakto widać z fragmentu: *παλιντροπος γάρ ἁρμονία κίθαρις, ὁπότερον λυγρὰ καὶ τεθόω* (Mull. fr. 38), a który X. Dr. St. Pawlicki wyjaśnia w następujący sposób: „Jak rami na łuku lub liry schodzą się, a choć są skrzywione

wielką niedorzecznością twierdzić, że harmonia jest ze sobą w sprzeczności albo, że powstaje z tego, co jest jeszcze ze sobą w sprzeczności. Prawdopodobnie zatem chciał powiedzieć, że powstaje ona z tego, co przedtem było z sobą w sprzeczności, z tonu wysokiego i niskiego, a co następnie pod wpływem sztuki muzycznej ze sobą się zgodziło. Bo przecież z tonu wysokiego i niskiego, kiedy te jeszcze są ze sobą w sprzeczności harmonia powstać nie może. Bo harmonia jest współdźwiękiem, a współdźwięk pewnego rodzaju zgodą, niemożliwą zaś, aby zgoda powstała z rzeczy sprzecznych ze sobą, jak długo są ze sobą w sprzeczności. Niemożliwa zatem, aby to co, jest ze sobą w sprzeczności i nie zgadza się ze sobą, tworzyło harmonią. Podobnie i takt powstaje z szybkości i powolności, które przedtem były ze sobą w sprzeczności, a które później ze sobą się zgodziły. Zgodę zaś we wszystkim tem, jak tam sztuka lekarska, tak tutaj sztuka muzyczna zaprowadza, wywołując wzajemną miłość i zgodność. *Jest więc sztuka muzyczna nauką o sprawach miłosnych odnoszących się do harmonii i taktu.* I w samej przez się naturze harmonii i taktu nie trudno rozpoznać sprawy miłosne: nie ma też tutaj całkiem owego podwójnego Erosa. Jeżeli jednak trzeba działać na ludzi przez takt i harmonią, czyto tworząc wiersze, co nazywa się układaniem pieśni, czy też należycie używając utworzonych pieśni miarwierszowych, co nazwano wykształceniem, wtedy zadanie jest trudne i wymaga doskonałego praktyka. Powraca bowiem ta sama zasada, że powinno się ulegać i uwzględniać miłość takich ludzi, którzy są moralnymi, a mianowicie pod tym warunkiem, aby ci, którzy jeszcze nie są moralnymi, stali się moralniejszymi. I to jest właśnie ów piękny, ów uranijski, ów do Muzy Uranii należący Eros, do Polimnii zaś należący jest ów pospolity, którego trzeba ostrożnie stosować, gdzie się go stosuje, ażeby się użyło z niego przyjemności, lecz, aby nie spowodził żadnej szkody, podobnie jak trudno jest naszej sztuce dobrze kierować żądaniami,

tworzą jeden kształtny instrument, tak przeciwieństwa świata zlewają się w jedną wracającą w siebie harmonią (P. H. f. g. p. 127 ust.) Eryximach nie rozumiał H. raktita: z jednej strony wyraz harmonia bierze jedynie w znaczeniu muzycznym, z drugiej podsuwa Heraklitowi zdanie Parmenidesa o kolejnem panowaniu nad światem Niezgody i Miłości (H. P. S. K. p. 78. — Pawł. H. g. p. 285 ust.).

wywołanemu przez sztukę kulinarną w ten sposób, aby się używało przyjemności bez choroby. A zatem i w muzyce i w medycynie i we wszystkich innych sprawach ludzkich i boskich trzeba, o ile można, obu uwzględnić Erosów, są bowiem we wszystkim.

13. *Wszak i urządzenie pór roku jest pełne obu tych bogów.*

188 a Skoro bowiem wyżej wspomnianym żywiołom tj. gorącemu i zimnemu, suchemu i mokremu dostanie się w udziale co do wzajemnego ich stosunku Eros szlachetny, a żywioły owe otrzymają przez to należytą zgodność i połączenie, wtedy przynoszą rok szczęśliwy i zdrowie ludziom, jako też reszcie istot żyjących i roślinom i nie wyrządzają żadnej szkody. Gdy zaś osiągnie przewagę nad porami roku Eros nieumiarkowany, niszczy wiele rzeczy i wyrządza szkody. Stąd bowiem zwykły powstawać zarazy i wiele innych rozmaitych chorób u zwierząt i roślin. Bo także szron, grad i śnieć zbożowa powstaje z przewagi i nieładu pomiędzy tego rodzaju skłonnościami. *Wiedza zaś o tych skłonnościach tycejących się biegu gwiezd i pór roku nazywa się astronomią.*

b Nadto wszelkie ofiary i te sprawy, któremi kieruje sztuka wieszczbiarstwa a na tem właśnie polega wzajemne obcowanie bogów i ludzi -- nie odnoszą się do niczego innego, jak tylko do zachowania i leczenia Erosa. Wszelka bowiem bezbożność zwykła powstawać, jeżeli ktoś nie ulega szlachetnemu Erosowi, nie czei go i nie przyznaje mu pierwszeństwa w każdej czynności, lecz drugiemu nie tylko w stosunku do rodziców za ich życia i po śmierci, lecz także w stosunku do bogów. To właśnie, to jest obu Erosów, ma obowiązek sztuka wieszczbiarska strzedz i leczyć.

d *Jest zatem sztuka wieszczbiarska twórczynią miłości między bogami i ludźmi przez to, że zna się na skłonnościach ludzkich odnoszących się do pobożności i bezbożności.*

Posiada więc każdy Eros rozliczną i wielką a aczej, krótko mówiąc, wszelaką potęgę, ten jednak, który okazuje się w dobrem roztropny i sprawiedliwy tak u nas jak i u bogów, posiada największą potęgę i sprowadza nam wszelakiego rodzaju szczęście przez to, że możemy obcować i żyć w przyjaźni nie tylko ze sobą lecz także z bogami, chociaż są od nas wyższymi.

e Może i ja wielbiąc Erosa wiele pominąłem, a brew jednak zamiarowi. Jeżeli atoli coś opuściłem, twojem obowiązkiem, Arystofanesie, uzupełnić to, albo, jeżeli w inny jaki sposób zamysłasz wielbić tego boga, wielbić go, bo czkawka już cię opuściła.

Na te słowa zabrawszy głos Arystofanes, opowiadał dalej 189 a
Arystodemu, rzekł do niego: Rzeczywiście o uściła miie całkiem
czkawka, nie pierwej jednak, aż użyłem przeciw niej kichania.
Dziwię się zatem, że ład w ciebie pożąda takich hałasów i łasko-
tań, jakim jest właśnie kichanie: bo ustała całkiem natychmiast,
skoro użyłem przeciw niej kichania.

Kochany Arystofanesie, rzekł na to Eryxymach, uważaj, co
czynisz. Zamierzając mówić, stroisz sobie żarty i zmuszasz mnie, b
bym uważał na twoją mowę, czy nie powiesz coś śmiesznego,
choćbyś mógłbyś mówić w spokoju.

Wtedy Arystofanes odpowiedział mu ze śmiechem: Słusznie
mówisz Eryxymachu, i niech słowa przeze mnie wymówione będą
uważane za niewymówione. Nie czyhaj na mnie, bo ja jestem
w strachu ze względu na zamierzoną mowę nie dlatego jednak,
jakobym się bał, że powiem coś dowcipnego, to bowiem byłoby
korzystnem dla mnie i odpowiedniem mojej Muzie, lecz, że powiem
coś śmiesznego.

Trudniejszy¹⁾ mnie, Arystofanesie, zawołał Eryxymach, myślisz
że uciekniesz. Uważaj więc na siebie i mów tak, jakbyś miał zdać
sprawę. Może cię jednak zostawię w spokoju, jeżeli mi się spodoba. c

Rzeczywiście Eryxymachu, rzekł Arystofanes, zamierzam mó- 14.
wić w inny nieco sposób, aniżeli mówiłeś ty i Pauzaniasz. Mnie
mianowicie zdaje się, że ludzie zgola nie zauważyli potęgi Erosa,
gdyby ją bowiem zauważyli, budowaliby mu najwspanialsze świą-
tynie i ołtarze i składali największe ofiary, nie tak jak obecnie,
kiedy się z tego nie dla niego nie czyni, chociaż przedewszystkiem
powinno się czynić. *Bo jest on z bogów najprzyjaźniejszy człowie-*
kowi, pomagając ludziom i lecząc takie zło, którego wyleczenie przy- d
niostoby największe szczęście rodzajowi ludzkiemu. Będę zatem pró-
bował przedstawić jego potęgę, wy zaś będziecie nauczycielami
innych. Przedtem jednak musicie poznać *naturę ludzką* i jej
przemiany.

Pierwotna nasza natura nie była taką, jak jest obe-
nie, lecz całkiem inną. Z początku mianowicie były trzy rodzaje
ludzi, nie jak dzisiaj dwa, męski i żeński, lecz był jeszcze trzeci, e

¹⁾ Wyrażenie przysłowiowe o tych, którzy, popełniwszy jakiś zły czyn,
myślą, że unikną kary (Suidas s. v. *ῥαλόν*).

złożony z obu powyższych, po którym teraz nazwisko pozostało, który jednak sam zaginął. Bo wtedy istniał rodzaj dwupłciowy, z postaci i nazwy złożony z obu rodzajów, męskiego i żeńskiego, obecnie zaś istnieje tylko jego nazwa w znaczeniu obelżywem. Dalej każdy człowiek miał całą postać okrągłą tak, iż grzbiet i boki biegły naokoło, miał cztery ręce, nóg tyle ile rąk, dwie cał-
 190 a kiem podobne twarze na jednej okrągłej szyi, jedną głowę dla obu naprzeciw siebie leżących twarzy, czworo uszów, dwa członki wstydliwe i tak samo resztę organów jak można wywnioskować z wymienionych. Chodził podobnie jak dzisiaj w prostej postawie, czy chciał naprzód czy w tył. Kiedy zaś zechciał biec, to opierając się na owych ośmiu odnóżach szybko posuwał się naprzód tworząc koło, jak to robią przewracający koziołki, którzy
 b toczą się naprzód, nakrywając się nogami. Istniały zaś dlatego takie trzy rodzaje ludzi, ponieważ męski pochodził pierwotnie od słońca, żeński od ziemi, a dwupłciowy od księżyca, bo i księżyc ma właściwości obu tych ciał niebieskich¹⁾. Mieli zaś postać i bieg kuli dlatego, ponieważ byli podobni do swoich rodziców. Byli strasznie silni i wielce zuchwali i wystąpili nawet przeciw bogom, a co mówi Homer o Elialtesie i Otosie²⁾, to do nich się
 c odnosi, mianowicie, że próbowali zrobić sobie przystęp do nieba w tym zamiarze, aby napasać na bogów.

15. Zeus zatem i inni bogowie naradzali się, co mają z nimi zrobić, i nie znajdowali sposobu. Nie mogli ich bowiem ani zabić i wytraciwszy piorunem jak Gigańtów, zgłodzić cały rodzaj przepadało im przez to okazywanie czei i składanie ofiar przez ludzi — ani też pozwolić na zuchwałość. Nareszcie Zeus po długim namyśle powiada: Zdaje mi się, że posiadam środek, ażeby ludzie nadal istnieli i zaniechali zuchwałości, mianowicie, jeżeli
 d staną się słabszymi. Każdego z nich teraz, mówił dalej, rozdzielę na dwie połowy, a przez to będą słabszymi i zarazem dla nas użyteczniejszymi, gdyż pomnoży się ich liczba. A będą chodzili prosto na dwóch nogach. Jeżeli zaś zauważę, że dalej postępują

¹⁾ Niektórzy filozofowie przypisywali ogniu, a zatem i słońcu siłę wprawiającą w ruch, zapładniającą czyli siłę męską, ziemi zaś żeńską. (Por. X. Dr. St. Pawlicki Hist. filos. gr. I. T. p. 248 ust).

²⁾ Położyli Ossę na Olimpie, a na Ossie Pelion, aby się dostać do nieba. (Por. Il. 5, 385 ust. Od. 11, 305 ust).

zuchwale i nie chcą zachowywać się spokojnie, znowu ich przepołowią tak, że będą chodzili na jednej nodze, jakby tańcząc na śliskim wypełanym szawłoku¹⁾. Po tych słowach rozciął ludzi na połowy, jak się rozcina jarzębinę, aby ją zakonserwować albo jak jaja włóśnieniem²⁾. Kogo zaś rozciął, polecał Apollinowi, ażeby jego twarz i połowę szyi zwracał ku przeciwni, by człowiek patrząc się na swoje przecięcie, stawał się skromniejszym, resztę zaś kazał mu leczyć. Ten skrecał twarz w przeciwną stronę, a naciągawszy skórę na to, co dzisiaj nazywamy brzuchem, związywał ją na środku tegoż, jak sakiewkę ściągniętą sznurkiem, pozostawiając otwór, który dziś właśnie pępkiem nazywają. Pozostałe 191 a zmarszczki po największej części wygładził i uformował piersi używając do tego takiego narzędzia, jakim posługują się szewcy, kiedy fałdy skóry wyrównywują na kopycie, kilka jednak na samym brzuchu i około pępka pozostawił jako pamiątkę pierwotnego upadku. Skoro zaś naturalny ich kształt został rozdzielony, schodziły się obie połowy z tęsknoty za sobą, zarzucały nawzajem na siebie ręce, obejmowały się pragnąc zrósć się napowrót i umierały wskutek głodu a nadto wskutek bezczynności, gdyż nie chciały działać w rozdzieleniu. Gdy umarła jedna połowa, a druga pozostała, wtedy owa pozostała szukała innej i obejmowała ją, czy trafiła na połowę całkowitej niegdyś niewiasty, co my dziś właśnie niewiastą nazywamy, czy na połowę całkowitego mężczyzny. I w ten sposób ginęły. b

Z litości nad nimi wpada Zeus na inny pomysł i umieszcza ich członki rodnie z przodu: dotychczas bowiem mieli także i te na stronie zewnętrznej, a zapładnianie i rodzenie przychodziło do skutku nie przez spółkowanie, lecz przez pośrednictwo ziemi jak u cykad. Tak więc umieścił je z przodu i sprowadził przez to płodzenie przez wzajemne połączenie się mężczyzny z kobietą c

¹⁾ Mieszkańcy Attyki robili w czasie Dionizyów ze skóry zabitego na ofiarę kozła szawłok, napelniali go winem i namazywali oliwą. Następnie po kolei tańczyli na nim na jednej nodze; kto potrafił się utrzymać, był oglaszany zwycięzcą. (A. Hug, P. S. Kom. p. 91).

²⁾ Zdaje się, że przecinanie włóśnieniem na twardo ugotowanych jaj i pozbawionych skorupy stanowiło z jedną z zabaw na uczłach. Prawdopodobnie chodziło o przecięcie przez sam środek. Zwycięzcą zostawał ten, komu się to najlepiej udało. Oba porównania uwydatniają łutwość, z jaką Zeus dokonywał przepołowienia pierwotnych ludzi. (H. Müller, P. S. W. IV. B. p. 354 ust).

dlatego, aby, jeżeli mężczyzna natrafi na kobietę, płodził przez uściski, i żeby powstawało potomstwo, jeżeli zaś mężczyzna na mężczyznę, żeby przynajmniej mieli zadowolenie z tego stosunku przerywali go od czasu do czasu, zwracali się do swoich zajęć i troszczyli się o to, co w ogóle do życia należy. *Jest zatem od tak dawnego czasu ludziom urodzonu wzajemna miłość i jest wskrzesicielką pierwotnej natury starając się z dwóch istot jedną utworzyć i uleczyc ludzką naturę.*

16 Każdy więc z nas jest rozłamaniem liczmanem¹⁾ pierwotnego człowieka, ponieważ zostaliśmy przepołowieni z jednej istoty na dwie jak płaszczyki. Każdy naturalnie szuka drugiej połowy swojego liczmana. Mężczyźni pochodzący z przecięcia rodzaju złożonego, który wtedy stanowiła istota dwupłciowa, kochają niewiasty, i większość cudzołożników powstała z tego rodzaju, również i niewiasty, które kochają się w mężczyznach i które są nierządnicami, z tego pochodzą rodzaju. Wszystkie zaś niewiasty, które powstały z przecięcia pierwotnej niewiasty, nie bardzo troszczą się o mężczyzn, lecz raczej zwracają się do niewiast, i trybady²⁾ pochodzą z tego rodzaju. Wszyscy nareszcie, którzy powstałi z przecięcia pierwotnego mężczyzny, szukają rodzaju męskiego, a jak długo są chłopcami, jako części istoty męskiej, kochają mężczyzn i chętnie dzielą łoża i uściski z mężczyznami. Tacy są najlepszymi między chłopcami i młodzieńcami, ponieważ są najbardziej męskimi z natury. Niektórzy wprawdzie mienią ich bezwstydnymi, fałszywie jednak: bo nie wskutek bezwstydnego to czynią, to jest kochają podobnych do siebie, lecz wskutek odwagi, męstwa i siły. Mamy na to doskonały dowód: jedynie tacy, skoro dorosną, wychodzą na mężów odpowiednich do spraw publicznych. Gdy zaś dojdą do wieku męskiego, kochają chłopców, a do małżeństwa i do ojcostwa nie skłaniają się z natury, lecz przez zwyczaj³⁾ bywają do tego zmuszani. Dla nich wystarcza żyć ze sobą w bezżenstwie. W ogóle taki zostaje kochankiem chłopców lub mł-

¹⁾ Była to tabliczka, którą gospodarz dawał gościowi przy pożegnaniu. Przelamywano ją na 2 części, jedną część zatrzymywał gospodarz, drugą gość, aby kiedyś, gdy się zejdą, czy sami czy ich potomstwo, poznali się i odnowili dawną przyjaźń. (A. Hug. Pl. Symp. Kom. 191 d).

²⁾ Niewiasty dopuszczające się zdołnej miłości z niewiastami.

³⁾ Nie znamy żadnego prawa ani zwyczaju w Atenach zabraniającego żyć w bezżenstwie.

bieńcem, kochając zawsze to, co jemu jest pokrewne. A jeżeli kochanek chłopców lub inny jakiś napotka właśnie ową swoją połowę, to wtedy nadzwyczajnie zapalają się do przyjaźni, zażyłości i miłości i nie chcą ani na okamgnienie, że tak rzekę, od siebie się oddalać. I ci to są, którzy całe życie ze sobą spędzają, a jednak nie umieliby powiedzieć, czego chcą nawzajem od siebie. Bo przecież nie rozkosz miłosna zdaje się być powodem, że tak gorliwie pragnie być razem jeden z drugim, lecz widocznie dusza każdego z nich żąda czegoś innego, czego nie umie wypowiedzieć, przeczuwa jednak, czego żąda, i wyraża to w sposób zagadkowy. I gdyby nad rami, dzielącymi łożę, stał Hefajstos z murzędziami w rękach i zapytał się: „Ludzie, czego wy chcecie nawzajem od siebie?” i gdyby ich zmieszanych powtórnie zapytał: „Czy nie tego pragniecie, aby być ze sobą razem jak można najbardziej tak, żeby się nie oddalać od siebie ani w dzień ani w nocy? bo jeżeli tego pragniecie, to ja gotów jestem was razem spoić i złączyć w jedno tak, że z dwóch powstanie jedna istota, a jak długo będziecie żyli, obaj razem będziecie żyli, jak jedna istota, a gdy umrzecie, to również i tam w Hadesie będziecie zamiast dwóch jedną istotą, rozstawszy się z życiem przez wspólną śmierć: zastanówcie się więc, czy tego pragniecie i czy będziecie zadowoleni, jeżeli to osiągniecie?” Gdyby to usłyszeli, z pewnością niktby nie zaprzeczył ani nie objawił innego życzenia, lecz bezwarunkowo sądziłby, że usłyszał to, czego już oddawna pragnął, to jest, ażeby przez spojenie i złączenie się z ulubieńcem z dwóch istot stać się jedną. A przyczyną tego naszego usposobienia jest ta okoliczność, że nasza pierwotna natura takiego była rodzaju, i że byliśmy całymi ludźmi. *Żądza zatem i tęsknota za całością ma nazwę miłości.*

Niegdyś byliśmy, jak powiedziałem jedną istotą, następnie z powodu naszej niegodziwości zostaliśmy przez boga rozdzieleni jak Arkadyjczycy przez Lacedemonczyków²⁾. Zachodzi więc obawa,

¹⁾ Por. Hom. Odyss. 8, 266 nst.

²⁾ Jest to ów słynny anachronizm, który uczonym posłużył do oznaczenia daty napisania Biesiady przez Platona. Wzmianka ta bowiem odnosi się do podziału Mantinei, najznaczniejszego miasta Arkadyi. Miasto to zburzyli Lacedemonczycy w r. 385 przed Chr., a mieszkańców jego po wsiach rozprószyli Xen. Hellen. V, 2, 7. Pol. IV, 27. Diodor. XV, 5. Wypadek ten zaszedł zatem o 31 lat później niż uczła u Agatona. (Por. Stallbaum Nom. 193 a. Hug. Plat. Sym. Kom. 193 A. 2. i Einl. §. 10 i Lutosławski p. 137).

że jeżeli nie będziemy czcili bogów, poraz drugi zostaniemy rozdzieleni i będziemy chodzili podobni do wyrytych na nagrobkach płaskorzeźb, przez środek nosa przepołowionych, zostawszy jakby kostkami w środku przeciętymi¹⁾. Dlatego każdy powinien każdego bez wyjątku zachęcać do czci bogów, abyśmy takiego uniknęli stanu, osiągnęli zaś ów, do którego prowadzi nas i kieruje Eros. Niechże jemu nikt się nie sprzeciwia, sprzeciwia mu się zaś ten, kto sprowadza sobie niemawisę bogów. Pozyskawszy sobie bowiem przychylność i życzliwość boga, znajdziemy i osiągniemy każdy swojego ulubieńca, co dzisiaj tylko niewielu się zdarza. A Eryxymach niech nie szydzi z mojej mowy i niech jej nie flómaczy tak, jakobym miał na myśli Pauzamasza i Agatona — może rzeczywiście i ci do takich należą i pochodzą obaj od istoty rodzaju męskiego — ja jednak mówię o wszystkich tak mężczyznach jak i niewiastach, że rodzaj nasz tylko w ten sposób dostąpi szczęścia, jeżeli osiągniemy cel miłości i każdy z nas natrafi na przeznaczonego mu ulubieńca, powracając w ten sposób do pierwotnej swojej natury. Jeżeli zaś taki stan jest najlepszy, to musi koniecznie z obecnych stosunków ten być najlepszym, który tego stanu jest najbliższym, a to znaczy natrafić na takiego ulubieńca, którego natura stworzyła odpowiednio do naszego usposobienia.

Jeżeli zatem mamy wielbić tego boga, który jest sprawcą owego stanu, to słusznie powinniśmy wielbić Erosa. On nie tylko w teraźniejszości przynosi nam bardzo wielką korzyść, prowadząc nas do tego, co nam jest pokrewne, lecz także na przyszłość budzi w nas najpiękniejszą nadzieję, obiecując, że w rażę czci względem bogów z naszej strony, przywróciwszy nam pierwotną naturę i wyleczywszy ją, doprowadzi nas do stanu pomyślności i szczęścia.

Oto jest Eryxymachu, powiedział Arystofanes, moja mowa o Erosie, całkiem inna niż twoja. Nie wyszydź jej, jakto już prosiłem cię o to, abyśmy innych także słyszeli, co każdy z nich, a raczej co obydwaj powiedzą, Agaton bowiem tylko i Sokrates pozostał.

¹⁾ Mowa o kostkach, które przepołowiano przy zawieraniu przyjaźni. Części te zabierało dwóch przyjaciół, jako oznakę zawartej przyjaźni (Por. dop. do w. liczman 191 d.)

Owszem usłucham cię, rzekł Eryxymach, bo mowa twoja 17.
bardzo mi się podobała. A gdybym nie wiedział o Sokratesie i
Agatonie, że są biegłymi w sprawach miłosnych, bardzobym się
obawiał, że braknie im materji do mówienia, dlatego że wiele
już rozlicznych wypowiedziano rzeczy. Obecnie jednak jestem
dobrej myśli.

Naturalnie! Eryxymachu, rzekł na to Sokrates, boś skończył 194 a
szczęśliwie walkę. Gdybyś jednak był w takim położeniu, w jakim
ja jestem, albo raczej w jakim prawdopodobnie będę, gdy Aga-
ton wypowie swoją mowę, bardzobyś się bał i byłbyś w ciężkim
kłopocie, podobnie jak ja obecnie.

Chcesz mnie urzeknąć Sokratesie, powiedział Agaton, abym
się zniwieszał, myśląc, że biesiadnicy żywią wielką nadzieję, iż
będę znakomicie mówił.

Musiałbym naprawdę, Agatonie, słabą mieć pamięć, odrzekł 194 b
Sokrates, gdybym, zobaczywszy twoją odwagę i śmiałość, z jaką
w towarzystwie aktorów wchodziłeś na scenę i patrzyłeś wprost
w twarz tak liczego zgromadzenia, kiedy miałeś przedstawiać
swoje twory, nie okazując najmniejszego nawet pomieszanja
gdybym wobec tego sądził, że teraz stracisz przytomność z po-
wodu małej naszej liczby.

Jakto Sokratesie? rzekł Agaton. Przecież może nie myślisz,
żeby teatr tak mnie opanował, iż nie wiem, że człowiek ro-
zumny bardziej się boi kilku mądrych, niż wielu głupich?

Z pewnością, kochany Agatonie, niepięknie postąpiłbym 194 c
sobie, rzekł na to Sokrates, gdybym myślał o tobie coś nieod-
powiednego; przeciwnie jestem przekonany, że, gdybyś natrafił na
kilku mężów, których uważałbyś za mądrych, więcej zważałbyś
na nich, aniżeli na tłum. My jednak do nich nie moglibyśmy
należać, bo i my byliśmy tam obecni i należeliśmy do tłumu.
Gdybyś atoli natrafił na innych mądrych mężów, wstydziłbyś się 194 d
ich z pewnością, jeżelibyś mniemał, że robisz coś szpetnego. Czy
inaczej myślisz?

Prawdę mówisz, odrzekł Agaton.

A czy tłumowi nie wstydziłbyś się, gdybyś był przekonany,
że robisz coś szpetnego?

Dalszą jednak dysputę przerwał, jak opowiadał Arystodem
Fedrus, mówiąc: Kochany Agatonie! jeżeli będziesz odpowiadał
Sokratesowi, to on nie będzie się troszczył, co się dalej dzieje
z naszym tematem, skoro będzie miał takiego, z którymby dyspu-

tował, zwłaszcza gdy ten jest piękny. Ja wprawdzie z przyjemnością słucham Sokratesa dysputującego, muszę jednak obecnie troszczyć się o pochwałę Erosa i odebrać mowę od każdego z was. Oddajcie więc obaj bogu, co mu się należy, a potem dysputujcie ze sobą.

Słusznie mówisz Fedrusie, rzekł Agaton, i nie muszę nie wstrzymuje od rozpoczęcia mowy, do dysputy bowiem z Sokratesem i w przyszłości znajdę nieraz sposobność.

18. Zamierzam więc najpierw o tem mówić, jak należy mówić, a następnie mówić. Mojem bowiem zdaniem wszyscy poprzedni mowcy nie wielbili boga, lecz podnosili szczęście ludzi z powodu
195 a dóbr, których ten bóg jest sprawcą. Jakim atoli jest sam sprawca, tego nikt nie powiedział. Jest zaś tylko jeden prawdziwy rodzaj wszelkiej pochwały wszelkiego przedmiotu, przedstawić w słowach, jakim jest właśnie w swej istocie, i jakich rzeczy sprawcą ten, którego się chwali. *Stuszną zatem, aby i my przedstawili w naszej pochvale Erosa najpierw, jaką jest jego istota, następnie jego dary.*

Twierdzę tedy, że, lubo wszyscy bogowie są szczęśliwi, to jednak Eros, jeżeli się godzi i nie jest bezbożnością tak powiedzieć, jest z nich *najszczęśliwszy* jako *najpiękniejszy i najlepszy*. Jest zaś *najpiękniejszy* z powodu następujących właściwości. Najpierw, mój Fedrusie, jest on *najmłodszym* z bogów. Twierdzeniu mojemu sam dostarcza dostatecznego dowodu, uchodząc spieszenie przed starością, lubo ta widocznie jest hyżą, hyżej przynajmniej, niż powinna, zbliża się ona do nas. Tej więc z natury nienawidzi Eros i nawet z daleka do niej się nie zbliża, z młodymi zaś wciąż obcuje i przebywa, bo słuszne jest dawne przysłowie, że zawsze swój do swego łączy¹⁾. Zgadza się przeto z Fedrusem pod wielu innymi względami, pod tym jednym się nie zgadzam, jakoby Eros był starszy od Kronosa i Japeta²⁾, lecz twierdzę, że jest najmłodszym z bogów i jest wiecznie młodym, a owe dawne

¹⁾ Hom. Odyss. 17. 218. — Cícero de senect. 3. 7. pares cum paribus vetere proverbio facile congregantur.

²⁾ Wyrażenie przysłowiowe na oznaczenie bardzo dawnego czasu. Kronos bowiem panował jeszcze przed Zeusem. Był wraz z Japetem synem Uranosa i Gai.

wśród bogów wypadki, o których mówią Hezyod i Parmenides, jeżeli oni zresztą prawdę powiedzieli, zasłży za sprawą Konieczności a nie Erosa. Nie byliby się bowiem ani kastrowali i więzili nawzajem, ani dopuszczali wielu innych gwałtownych czynów, gdyby był wśród nich Eros, lecz kochaliby się i żyli w spokoju, jak obecnie, odkąd Eros nad bogami panuje. Jest zatem młody a obok tego *delikatny*. Brak mu jednak takiego poety, jakim był Homer co do plastycznego przedstawienia delikatności boga. Homer mianowicie powiada, że Ate jest boginią i to delikatną; przynajmniej o nogach jej mówi, że są delikatne, wyrażając się w następujący sposób:

ona ma nogi leciuchne i weale się ziemi

Nie dotyka, lecz owszem nad ludzi głowami się wznosi¹⁾. Piękny tedy mojem zdaniem, dał dowód na jej delikatność w tem, że nie stąpa po twardem, lecz po miękkim. Tego samego dowodu użyjemy i my względem delikatności Erosa. Nie stąpa on mianowicie po ziemi, ani po głowach, które nie bardzo są miękkie, lecz stąpa i zamieszkuje w tem, co ze wszystkiego jest najmniejszym. Bo w sereach i duszach bogów i ludzi zakłada sobie siedzibę, ale nie we wszystkich duszach bez różnicy, lecz, gdzie natrafi na duszę posiadającą twarde serece, stamtąd odchodzi, gdzie zaś miękkie, tam osiada. Kto zatem dotyka wciąż nogami i całym ciałem najmniejszych rzeczy z pośród najmniejszych, ten musi być najdelikatniejszym. Jest więc najmłodszy i najdelikatniejszy a prócz tego *gibki* z postaci. W przeciwnym razie nie zdołałby wszędzie przyłgnąć, ani też do każdej duszy najpierw polajennie wchodzić, następnie wychodzić, gdyby był sztywny. Proporcjonalnej zaś jego i gibkiej postaci siłnym dowodem jest także powab, który właśnie według powszechnego zdania Eros w wysokim posiada stopniu, bo między szpetnością a Erosem wieczna panuje wojna. *Piękności zaś koloru ciała* dowodzi przebywanie tego boga wśród kwiatów. W przekwitłem bowiem i zwiędłym czy ciele czy duszy czy w czemkolwiek bądź innem Eros nie osiada, gdzie zaś znajduje miejsce obfite w kwiaty i woń wydające, tam osiada i trwale przebywa.— Dosyć jednak o piękności tego boga, lubo wiele jeszcze pozostaje o tem do powiedzenia. Teraz trzeba mówić o jego *cnotach*. Najważniejszą jest ta

¹⁾ Hom. Il. 19. 92. tłum. P. Popiel.

- okoliczność, że Eros ani nie *krzywdzi* żadnego ani boga ani człowieka, ani nie *doznaje krzywdy* od żadnego ani boga ani człowieka. Ani bowiem sam nie doznaje przemocy, jeżeli jakiej do-
c znaje, bo Erosa przemoc nie spotyka, ani też nie dokonywa prze-
mocą, czego dokonywa, bo każdy dobrowolnie Erosowi we wszyst-
kiem służy. Na co zaś obie strony dobrowolnie się zgodzą, o tem
powiadają władcy państwa, prawa, że jest sprawiedliwym. Obok
sprawiedliwości posiada przedewszystkiem *umiarkowanie*. Wszak
powszechnie panuje przekonanie, że umiarkowanie jest to pano-
wanie nad żądzami i chuciami. Nad Erosa zaś niema potężniejszej
żądzy. Jeżeli te są od niego słabsze, to są opanowane przez Ero-
sa, i on nad nimi panuje. A skoro Eros panuje nad żądzami
i chuciami, to musi w wysokim stopniu odznaczać się umiarko-
waniem. A co do *męstwa*, to nawet Ares nie może mu się oprzeć.
d Nie Ares bowiem panuje nad Erosem, lecz Eros nad Aresem,
jako miłość do Afrodyty, jak głosi podanie¹⁾, a panujący silniej-
szy jest od poddanego. Kto zaś panuje nad najmężniejszym wśród
innych, będzie najmężniejszym ze wszystkich. Mówiliśmy więc
o sprawiedliwości, umiarkowaniu i *męstwie* tego boga, pozostaj-
jeszcze omówienie *mądrości*. O ile zatem można, trzeba się starać
niezego tutaj nie pominąć. A najpierw, ażebym i ja uczył swoje
e sztukę podobnie jak Eryxymach swoją, powiem, że *ten bóg jest*
tak mądrym jako poeta, że tej zdolności także drugim udziela.
Każdy przynajmniej, którym Eros owdalnie, staje się poetą, choć-
by przedtem obcy był Muzom²⁾. Tej właściwości godzi się użyć
jako dowodu na to, że Eros jest znakomitym sztukmistrzem *w*
wszelkiej w ogóle twórczości umysłowej, bo czego ktoś nie posiada
albo nie umie, tego nie może ani dać drugiemu ani drugiego
197 a nauczyć. A któż dalej zaprzeczy, że *tworzenie wszelkich istot żyją-*
cych nie należy do mądrości Erosa, przez którą powstają i rosną
wszelkie istoty żyjące? A czyż nie wiemy, że *w wykonywaniu*
sztuk ten zwyczaj dochodzić do znaczenia i sławy, kogo nauczycie-
lem był ten bóg, do kogo zaś nie zbliża się, ten pozostaje nie-
znany? Przynajmniej sztukę strzelania z łuku, leczenia i wiesz-
czenia wynalazł Apollo pod kierownictwem żądzy i miłości tak,

¹⁾ Znane podanie z Hom. Odyss. 8. 266. W przekładzie Siemińskiego z r. 1876. Warszawa. str. 133 ust.

²⁾ Cytat z Eurypidesa Sthenobaea fr. 666. N. ποιητὶν δ' ἔσται Ἔρως διδάσκει, καὶ ἅπασαν τὴν τέχνην (Eros uczy poetę, choćby ten przedtem był obcy Muzom).

że i on może być uczniem Erosa, tak samo Muzy w sztuce muzycznej, Hefajstos w kowalstwie, Atena w tkaniu a Zeus w rządzeniu bogami i ludźmi. Dlategoto ułożyły się także stosunki wśród bogów, odkąd między nimi zjawił się Eros, mianowicie jako miłość do piękna, bo z brzydotą Eros niema związku. Przedtem zaś, jak na początku powiedziałem, dzieć się miało wiele strasznych rzeczy wśród bogów, ponieważ panowała Konieczność. Skoro atoli ten bóg się zjawił, powstało z miłości do piękna wszelkie dobro i u bogów i u ludzi.

Tak więc mojem zdaniem, Pedrusie, Eros po pierwsze sam jest najlepszym i najpiękniejszym, po drugie u innych jest sprawcą tych samych zalet. Przychodzi mi na myśl powiedzieć coś także w wiązanej mowie, mianowicie, że onto jest tym, który sprawia

Pokój wśród ludzi, na morzu ciszę

Bezwietrzną, w spoczynku sen spokojny.

On pozbawia nas nieśmiałości, a napelnia zaufaniem, doprowadzając do skutku wśród nas wszelkie tego rodzaju zebrania i będąc naszym przewodnikiem przy uroczystościach, tańcach i ofiarach. Wprowadza łagodność, usuwa dzikość. Rozdaje życzliwość, wstrzymuje nieżyczliwość. Przychylny dla dobrych, miły dla mędrców, podziwienią godny dla bogów. Upragniony dla nieposiadających go, drogi dla posiadających. Sprawca zbytku, świetności, wspaniałości, powabu, pragnienia i tęsknoty. Troskliwy o dobrych, pogardliwy dla złych. W trudach, obawach, żądzach, namowach najlepszy kierownik, towarzyszy, pomocnik i zbawca. Wszystkich bogów i ludzi ozdoba. Najpiękniejszy i najlepszy chór przewodnik, za którym powinien każdy mąż postępować, wtórując mu pięknie i uczestnicząc w pięknej pieśni, jaką śpiewając czaruje umysły wszystkich i bogów i ludzi.

Taka mowa, zawierająca w sobie wedle moich sił już to żart, już to słuszną prawdę, niechaj będzie złożona ode mnie temu bogu jako dar ofiarny.

Skoro Agaton skończył, wszyscy obecni, opowiadał dalej 20. Arystodem, objawili głośno swoje zadowolenie, mówiąc, że młode 198 a dzienie wypowiedział mowę godną i siebie i boga. Sokrates zatem zwrócił się do Eryxymacha i rzekł: Czy myślisz jeszcze synu Akumenosa, że nieuzasadnioną od początku trwożyłem się

obawą, a nie raczej duchem proroczym przepowiedziałem to, com wyżej wyrzekł, mianowicie, że Agaton będzie cudownie mówił, ja zaś będę w kłopotcie?

Mojem zdaniem, odpowiedział Eryxymach, jedno rzeczywiście przepowiedziałeś proroczym duchem, to jest, że Agaton będzie świetnie mówił, że ty jednak będziesz w kłopotcie, nie wierzę.

^b I jakże, mój drogi, rzekł Sokrates, nie mam być w kłopotcie tak ja, jak każdy inny, który zamierza mówić po tak pięknej i bogatej w treść mowie? Wprawdzie inne jej części nie jednako są podziwienią godne, przy końcu atoli mowy któżby się nie był zdumiał słysząc piękność i wyrazów i zwrotów? Bo ja przynajmniej rozważając, że nie będę w stanie nawet w przybliżeniu ^c coś tak pięknego powiedzieć, o mało ze wstydu nie uciekłem, gdybym był miał dokąd. Mowa bowiem jego przypomniawszy mi Gorgiasza¹⁾ tak, że mnie zupełnie to samo spotkało, co opowiada Homer²⁾: opanowała mnie trwoga, żeby przy końcu swojej mowy nie wysłał przeciw mojej mowie głowy Gorgiasza, przesławnego mowcy, i nie zamienił mnie w niemy kamień. Spostrzegłem także, że śmiesznie wtedy zrobiłem, gdy przyrzekłem, że będę współ ^d z wami wielbił Erosa, skoro przyjdzie na mnie kolej, i gdy oświadczyłem, że jestem znawcą spraw namiętnych, kiedy ja w rzeczywistości nie znam się na tem, jak należałoby chwalić jakiś przedmiot. Ja mianowicie w mojej głupocie sądziłem, że należy się mówić prawdę o każdym przedmiocie, który się chwali, że ta musi tworzyć podstawę, i że z tej prawdy wybrawszy rzeczy naj-

¹⁾ Jest to ten sam Gorgiasz, którego imieniem nazwał Platon jeden ze swoich dyalogów. Najslawniejszy po Protagorasie sofista, uczeń Empedoklesa i twórca retoryki. Przybył do Aten w r. 427 p.d. Chr. jako poseł rodzinnego miasta Leontini w Sycylii z prośbą o pomoc przeciw Syrakuzom. Hellada tak mu się spodobała, że pozostał tutaj i występował jako mowca i jako nauczyciel wymowy. I mowy i wykłady jego nadzwyczajnie się podobały. Wykształcił wymowę panegiryczną. Wywarł niezwykle wpływ swoim stylem na wszystkie rodzaje literatury. Styl ten był napół poetyczny i przeładowany tropami i figurami. (Por. X. Dr. S. Pawlicki Hist. fil. gr. 343. W. Christ. Gesch. d. gr. Litt. 315. Sittl. Gesch. d. gr. Litt. II. Th. p. 33 nst).

²⁾ Alluzya do Hom. Odyss. II. 632; mię lęk zjął błady;
Bałem się Persefony, czy ta z swych czeluści
Potwornego lba Gorgi na mnie nie wypuści? (Przekł. Siemieńsk. Warszawa, 1875 str. 189).

piękniejsze, musi się je uporządkować jak najodpowiedniej. Miałem więc wielką pewność siebie, że doskonale będę mówił, gdyż sądziłem, że dobrze znam prawdziwy sposób chwalenia czegośkolwiek. Nie na tem jednak, jak się zdaje, polegał prawdziwy sposób wielbienia czegośkolwiek, lecz na tem, aby przedmiotowi przypisywać jak największe i najpiękniejsze przymioty bez względu na to, czy rzecz tak się ma, czy inaczej. Jeżeli zaś pochwała była kłamstwem, nie sobie z tego nie robiono. Postawiono bowiem widocznie zadanie, ażeby kazdy z nas zdawał się chwalić Erosa, a nie, ażeby go chwalił. Dlatego, mojem zdaniem, poruszając wszystko w waszych mowach, przypisujecie to Erosowi i mówicie, że posiada takie i takie przymioty i że jest sprawcą tak wielkich dóbr, aby tylko okazał się jak najpiękniejszym i najlepszym, rozumie się dla nieznających go, bo przecież nie dla znawców. I w ten sposób pochwała wypada pięknie i wspaniale. Ja oczywiście nie znałem tego sposobu pochwały i ponieważ go nie znałem, przyrzekłem wam mieć także mowę pochwalną, gdy przyjdzie na mnie kolej. Język zatem dał przyrzeczenie, ale dusza nie¹⁾. Żegnaj więc pochwałę. W ten sposób bowiem już nie będę wielbił, bo nawet nie byłbym w stanie. Wszelako prawdę, jeżeli sobie życzycie, gotów jestem wam powiedzieć według mojego sposobu, ale nie według waszych mów, abym nie ściągnął na siebie śmiechu. Rozważ zatem Fedrusie, czy potrzeba także takiej mowy, która daje słyszeć prawdę o Erosie w wyrazach i szyku takim, jaki się właśnie nadarzy?

Wtedy Fedrus, opowiadał dalej Arystodem, i inni polecili mu mówić w taki sposób, jaki sam uważa za konieczny.

Pozwól mi zatem przedtem jeszcze, rzekł Sokrates, kochany Fedrusie, zadać kilka pytań Agatonowi, abym porozumiewszy się z nim, zaraz potem zaczął mówić.

Owszem pozwalam, odrzekł Fedrus, pytaj się tylko.

(Dokończenie nastąpi).

¹⁾ Wyrażenie według wierszu Eurip. Hipp. 612, który wszedł w przysłowie: ἡ γλῶττις ἀνθρώπου, ἡ δὲ ψυχὴ ἀνθρώπου. (Język złożył przysięgę, dusza jednak nie przysięgła.)

CZĘŚĆ URZĘDOWA.



Wiadomości szkolne.

I. Skład grona nauczycielskiego przy końcu roku szkolnego 1898.

A) Dla nauki przedmiotów obowiązkowych.

1. **Majchrowicz Franciszek**, dyrektor, doktor filozofii, zast. przewodniczącego c. k. Rady szkolnej okręgowej, uczył języka greckiego w klasie VII. — tygodniowo godzin 4.
2. **Ks. Cetnarski Szymon**, profesor w VIII. randze, katecheta i exhortator dla uczniów obrządku rzym.-kat., uczył religii rzym.-kat. w klasach I. — VIII. — tygodniowo godzin 16.
3. **Pastawski Włodzimierz**, profesor, kustosz ruskiej biblioteki dla młodzieży, gospodarz klasy Ib., uczył języka łacińskiego w klasie Ib., ruskiego w klasach IV. — VIII. — tygodniowo godzin 18.
4. **Pado Antoni**, profesor, gospodarz klasy IIb., uczył języka łacińskiego w klasie VII. i IIb., greckiego w klasie VI. — tygodniowo godzin 18.
5. **Przybylski Józef**, profesor, kustosz gabinetu przyrodniczego, kierownik szkoły przemysłowej, gospodarz klasy IIb., uczył matematyki w klasach : Ia., Ib., IIIa., IIIb., IV : historii naturalnej w klasach : IIIa., IIIb., V. i VI. — tygodniowo godzin 23.
6. **Arendt Adolf**, profesor, kustosz zbiorów do nauki rysunków, uczył rysunków w kl. Ia, Ib, IIa, IIb, IIIa, IIIb, i IV. — tygodniowo godzin 28.
7. **Biela Jan**, profesor, gospodarz klasy Ia, uczył języka łacińskiego w klasie V. i Ia. polskiego w IV. i IIIb. — tygodniowo godzin 20.
8. **Barewicz Witold**, doktor filozofii, profesor, kustosz biblioteki niemieckiej dla młodzieży, uczył języka greckiego w kl. IIIb,

języka niemieckiego w kl. V., VI., VII. i VIII.: propedeutyki filozofii w kl. VII. i VIII. — tygodniowo godzin 25.

9. **Niemiec Wojciech**, profesor, gospodarz klasy VI., uczył języka łacińskiego w kl. VI., niemieckiego w kl. Ia. i Ib. — tygodniowo godzin 18.
10. **Chmiółek Jan**, profesor, kustosz biblioteki polskiej dla młodzieży i wypożyczalni książek dla ubogich uczniów, uczył języka łacińskiego w klasie IIIa., języka polskiego w kl. VI., VII. i VIII. — tygodniowo godzin 15.
11. **Ks. Kmit Polieukt**, profesor, katecheta i exhortator dla uczniów obrządku gr.-kat., uczył religii grecko-kat. w kl. I.—VIII. — tygodniowo godzin 16.
12. **Łucyk Anatol**, profesor, gospodarz klasy VIII., uczył języka łacińskiego w klasie VIII. i niemieckiego w kl. IIa. IIb. IV., ruskiego w I. kl. — tygodniowo godzin 20.
13. **Zubczewski Antoni**, profesor, gospodarz kl. V., uczył języka greckiego w klasie VIII. V. i IIIa., języka niemieckiego w kl. IIIa. — tygodniowo godzin 19.
14. **Elias Kazimierz**, nauczyciel, kustosz gabinetu fizykalnego, uczył matematyki w kl. V. — VIII. i fizyki w kl. IV. VII. i VIII. — tygodniowo godzin 21.
15. **Gątkiewicz Feliks**, nauczyciel, uczył geografii i historii w kl. IIIa. IV. V. VI. VII. i VIII. — tygodniowo godzin 20.
16. **Rzepniński Piotr**, egzaminowany zast. nauczyciela, gospodarz klasy IIa., uczył języka łacińskiego w kl. IIa., języka niemieckiego w kl. IIb., ruskiego w II. i III. — tygodniowo godzin 17.
17. **Gonet Michał**, egzaminowany zast. nauczyciela, uczył języka polskiego w klasie IIIa. i Ib. historii i geografii w kl. Ia. Ib. IIa. IIb. IIIa. — tygodniowo godzin 23.
18. **Łazowski Tytus**, zast. nauczyciela, uczył języka polskiego w kl. IIa. i IIb., matematyki w kl. Ia. Ib. historii naturalnej w kl. Ia. Ib. IIa., IIb. — tygodniowo godzin 20.
19. **Sulisz Józef**, zast. nauczyciela, gospodarz klasy IV., uczył języka łacińskiego w kl. IV. i IIb., greckiego w kl. IV., polskiego w kl. V. i Ia. — tygodniowo godzin 22.

B) Dla nauki przedmiotów nadobowiązkowych.

1. **Chmiółek Jan**, j. w., uczył historii kraju rodzinnego w kl. VII. — tygodniowo 2 godziny.

2. **Gątkiewicz Feliks**, j. w., uczył historyi kraju rodzinnego w kl. III. i IV — 2 godziny tygodniowo i w VIII. klasie w I. półroczu — 1 g. tygodniowo
3. **Łucyk Anatol**, j. w., uczył śpiewu, w 2 oddziałach — 4 g. tygodniowo.
4. **Zubczewski Antoni**, j. w., uczył kaligrafii w 2 oddziałach — 4 godz. tygodniowo.
5. **Stojałowski Bazyl**, nauczyciel szkoły ludowej, uczył gimnastyki. — 6 g. tygodniowo.
6. **Gonet Michał**, j. w., kierował zabawami młodzieży.

c) *Dla religii mojżeszowej.*

Blumenblatt Joachim, nauczyciel szkoły ludowej, uczył religii mojżeszowej w kl. I. — VIII. — 8 godz. tygodniowo.

II. Zmiany w składzie grona nauczycielskiego w ciągu roku szkolnego 1898.

Jego Excel. Pan Minister Wyzn. i Ośw. reskr. z d. 14. czerwca 1897 l. 10841. mianował zastępcę nauczyciela tut. gimnazjum, *Emila Snopka*, rzeczywistym nauczycielem w c. k. gimnazjum w Samborze.

Wys. c. k. Rada szkolna krajowa rozp. z d. 19. lipca 1897 l. 15381. przeniosła zastępcę nauczyciela w c. k. gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie *Tytusa Łyczowskiego* w tym samym charakterze do tutejszego zakładu.

Wys. c. k. Rada szkolna krajowa rozp. z d. 27. sierpnia 1897 l. 16102 przeniosła zastępcę nauczyciela w c. k. wyż. szkole realnej we Lwowie *Michała Gonet*a w tym samym charakterze do tutejszego gimnazjum.

Jego Ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10. września 1897 zamianować najmiłościwiej profesora c. k. gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, *Dra Franciszka Majchrowicza*, dyrektorem tut. c. k. gimnazjum.

(Reskr. Jego Excel. Pana Ministra Wyzn. i Ośw. z d. 14. września 1897, l. 23390 i Wys. Prezydium Rady szk. kraj. z d. 20. września, 1897 l. 390).

Wys. c. k. Rada szkolna kraj. rozp. z d. 22. września 1897 l. 22850 zamianowała kandydata zawodu nauczycielskiego, *Józefa Sulisza*, zastępcą nauczyciela w tutejszem c. k. gimnazjum.

Wys. c. k. Rada szkolna kraj. rozp. z d. 28. września 1897 l. 23295 przyznała nauczycielowi tut. c. k. gimnazjum *Anatolowi Łucykowi* tytuł c. k. profesora i zatwierdziła go w zawodzie nauczycielskim.

Wys. c. k. Rada szkolna kraj. rozp. z d. 2. września, 1897 l. 24379 przyznała nauczycielowi w tut. c. k. gimnazjum, *Antoniemu Zubczewskiemu*, tytuł c. k. profesora i zatwierdziła go w zawodzie nauczycielskim.

III. Plan nauki.

Nauki poszczególnych przedmiotów udzielano według planów i instrukcyi Wys. c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty i Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej; nauka rysunków odręcznych była w kl. I. — IV. dla wszystkich uczniów obowiązkową.

Sprawozdanie przeto niniejsze zawiera tylko wykaz lektury z języków klasycznych, tudzież utworów polskich i niemieckich, nie objętych wypisami a czytanych w całości

Lektura z języka łacińskiego.

KLASA III. Corn. Nep. Aristides, Miltiades, Themistocles Epaminondas, Cimon, Iphicrates, Pelopidas, Agesilaus, Phocion, Hamilcar.

KLASA IV. Caes. de bello Gallico ks. I. (1.—29). II. IV. (1.—30). VI. (1. do końca). Ovidius: Cztery pory roku, Potop, Deukalion i Pyrrha.

KLASA V. Livius ab Urbe condita ks. I. i XXI. do r. 38., Ovid. Met.: 3, 13, 20, 22, 24. Fast.: 3, 6. Trist.: 3. Pryw. z Li-

wiusa księgę XXII. uczniów 4. z Owidego 15 ustępów 14 uczniów. Z Met.: ustępy: 4. 5. 6. 9. 10. 11. 18. z Fast.: 5. 6. 7. 8. 10. 19. z Trist.: 5. 6. Jeden uczeń 9 ustępów, jeden 8. jeden 6, trzech 4, trzech 2, sześciu 1.

KLASA VI. Sallustius: *Bellum Ingurthinum*, Cicero: *Oratio in Catilinam* I. Vergilius: Buc. eclog. 1. 5. Georg. *Laudes Italiae*, *Laudes vitae rusticae*. Aeneis lib. I. i II. 1—200. Prywatna lektura: Sallustius: *Bellum Catilinae*; Cicero: *Orationes in Catilinam* II.—IV.

KLASA VII. Cic. de imp. Cn. Pomp. Cic. Laelius de amicitia. Prywatnie: Cic. pro Milone, Verg. Aen., V. VI. VIII. v. 608—732. IX. v. 178—503. V.

KLASA VIII. W I. półroczu: Hor. Car. I. 1. 3. 4. 9. 22. 29. 31. 36. 37. II. 1. 7. 16. 17. 18. III. 1. 3. 9. 21. 29. 36. IV. 3. 7. 12. Ep. 2. Sat. 1.1. Prywatna lektura: Hor. Carm. III. 2. 4. 8. 13. 18. 23. 28. IV. 1. 2. 4. 6. 9. Ep. 4. 6. 7. 9. 10. Sat. 1. 9. W II. półroczu: Tac. Annal. 1—48.

Lektura z języka greckiego.

KLASA V. Xenofon. *Anabasis* ust. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. *Cyrop.* ust. 1. 6. Homer *Iliada* I. III. Pryw. II.

KLASA VI. Hom. *Ilias* VI. XVI. XVIII. Prywatnie: VII. XVII. Xen. Mem. Obrona Sokratesa I. i II. i Herkules na rozstajnej drodze, Herodot VII. cap. 1—50.

KLASA VII. Demost. *Orat. Philippicae* I. II. III. Prywatnie: 10 uczniów mowy Olint. I. II. i III. i mowę „O pokoju”. Hom. *Odyss.* I. V. VI. IX. XII. Prywatnie 10 uczniów ks. II. III. IV. VII. VIII. XI.

KLASA VIII. Plato: *Apologia Sokratesa*. Kryton. Prywatnie: Laches. Sofokles: *Elektra*, Homer *Iliada* ks. IV.

Lektura polska.

KLASA V. Wzory poezyi i prozy (wyd. Fr. Próchnicki). „Pan Tadeusz” w całości. Grażyna. Wistaw. (w całości) „Zemsta” Al. hr, Fredry w całości.

KLASA VI. Oprócz Wypisów aż do Koliątaja włącznie czytano częścią w szkole częścią w domu i zdawano sprawę w klasie z dzieł w całości: Skarga „kazania sejmowe” — Prywatnie: Rey:

„Żywot pociwiego człowieka“; Górnicki: Dworzanin; Heidenstein, O wojnie Stefana Batorego z Moskwą; St. Żółkiewski: Początek i progres wojny moskiewskiej; J. Chr. Pasek: „Pamiętniki“; Sienkiewicz: Trylogia; Kitowicz, „Pamiętniki“; Korzeniowski, Kłokacya; Krasicki, Mik. Doświadczyński.

KLASA VII. Oprócz Wypisów czytano w całości częścią w szkole częścią w domu i zdawano sprawę z dzieł: Niemcewicz, „Powrót posła“; Feliński, „Barbara Radziwiłłówna“; Mickiewicz, Dziady i Konrad Wallenrod; Małczewski, „Marya“; Fredro Słuby panieńskie. Prywatnie: Niemcewicz, „Jan z Tęczyna“; Kaj. Koźmian, Pamiętniki; L. Siemieński, „Walka klasyków z romantykami“; Moliere, „Świętoszek“; Kraszewski, Starościna bełzka, Powrót do gniazda; Rzewuski, Listopad.

KLASA VIII. Oprócz Wypisów czytano w całości częścią w szkole, częścią w domu i zdawano sprawę z dzieł: Słowacki, „Lilla Weneda“; Krasiński, Irydion; Kajsiewicz, Kazanie o pokucie. Prywatnie: Słowacki, Balladyna; Krasiński, Nieboska komedya; Dante, Boska komedya; Byron w przekł. Fr. Morawskiego, „Wieżień Czillonu“, w przekł. Mickiewicza, „Gianr“; Calderon w przekł. Słowackiego „Książę niezłomny“; Kremer, Starożytna Grecya; Szajnoch, „Mściciel“ i Dwie wojny; Ujejski, Skargi Jeremiego; Czajkowski, „Wernyhora“; Kraszewski „Brühi“ i „Stara baśń“.

Lektura w języku niemieckim.

Obok Wypisów czytano w całości następujące utwory:

KLASA V. Goethego Reineke Fuchs.

KLASA VI. Herdera Cid, Goethego Hermann und Dorothea, Voss Luise.

KLASA VII. Herdera Cid, Goethego Götz von Berlichingen i Egmont.

KLASA VIII. Schillera Wallenstein, Maria Stuart, Wilhelm Tell; Goethego Egmont; Szekspira Julius Caesar. Lektura prywatna pozostawiona wyborowi uczniów była w wyższych klasach od czasu do czasu kontrolowaną przez nauczyciela języka niemieckiego.

Lektura ruska.

KLASA V. Z wypisów Luczakowskiego wzorów poezyi i prozy wzięło najważniejsze wzory w porządku książki. Oprócz wypisów czytano: *Дие Микита — Скит Монахский — Енеїда-Котляревського.*

KLASA VI. Według Chrestomatyi Ogonowskiego czytano: — 1) *Договори Руси з Греками.* 2) *Правда руска.* 3) *Літопись Пестора.* 4) *Слово о полку Игоря.* 5) *Галицько-Волинська літопись.* 6) *Літопись литовска.* 7) *Статут литовський.* 8) *Літопись Львівска, Густинська і Самійла Величка.* Oprócz tego czytano: *Істория Руси — Печуя, Істория Руси, Барвіньського — Стародавній Львів, Шарапевича — Марта Борця (повість історична).*

KLASA VII. Według wypisów Barwińskiego cz. I. literatura uslna ludowa. — W drugim półroczu według wypisów Barwińskiego wszystkie utwory pisarzy tamże umieszczonych. Oprócz tego — *Світотряд Українського народу — Печуя Бібліотека Сошикевича т. I, II, і III. — Житє Т. Шевченка Кониського.*

KLASA VIII. Według wypisów Barwińskiego cz. III. wzięło utwory Kulisza, Hlibowa, Storożenki, M. Wowezka, Konyśkiego, I. Neczuja i St. Rudańskiego. — Ogonowskiego, Fedkowicza, Hnickiego i K. Ustjanowicza. Prócz tego czytano: *Досвітки Куліша, Хмари, повість Печуя — На розмуні, повість Чайченка, Галицька острожска, драмат Огоньського, Яранок I, драмат К. Устияновича.*

Nauka rysunków odręcznych.

(dla klas I. — IV. obowiązkowa).

KLASA I. Według wzorów Andela rysowano ornament geometryczny, koło, elipsę, linię falową, ślimakową, wstęgi, rozety i łatwiejsze motywy ornamentu roślinnego.

KLASA II. Rysunek perspektywiczny figur płaskich, kostki, graniastosłupa, walca, ostrosłupa, stożka i kuli. Z ornamentu rysowano według Herdtinga i Steigla liście stylizowane, wypełniano ornamentem kwadrat, prostokąt i koło. Nauka o cieniach.

KLASA III. Według wzorów Andela i Vardaya nakładano farba-

mi ornament grecki. Rysowano z natury modele II. seryi i grupy z modeli seryi I. Nauka o stylu greckim.

KLASA IV. Rysowano według Starka, Andela i Vardaya ornament w stylu odrodzenia i maurytańskim. Z natury rysowano kapitele, wazy, amfory, płaskorzeźby, głowy ludzkie i zwierzęce. Nauka o harmonii kolorów.

Nauka religii mojżeszowej.

Nauki tego przedmiotu udzielano w każdej klasie po 1. godzinie tygodniowo według planu zatwierdzonego przez Wys. c. k. Radę szkolną krajową, rozp. z dnia 9. września 1895. l. 19.448, a mianowicie:

KLASA I. a) Historia biblijna do śmierci Mojżesza w związku z zasadami wiary. Dziesięcioro przykazań; b) Modlitwa poranna i błogosławieństwa (Modlitwy stołowe).

KLASA II. a) Historia biblijna od Jozuego do podziału państwa w związku z zasadami wiary. Objaśnienie dekalogu. Obowiązki względem Boga, Święta i posty; b) Modlitwa wieczorna i błogosławieństwo przy szczególnych uroczystościach.

KLASA III. a) Historia biblijna od podziału państwa do powrotu z niewoli babilońskiej. Proroocy. Trzy nauki główne wyznania mojżeszowego. Obowiązki względem ludzi. Najważniejsze przepisy ceremonialne. Nazwy, podział i treść pisma św.; b) Modlitwa na sobotę. Hallel. Abinu malkenu.

KLASA IV. a) Historia Izraelitów pod panowaniem Syryi, Machabeusze. Panowanie Rzymian. Upadek państwa. Bar Kochba. Najważniejsze przepisy ceremonialne i rytualne. Nazwa i treść pism apokryficznych. Modlitwy na święta. Odczytywanie tory i proroków przy nabożeństwie publicznem. Podział nabożeństwa.

KLASA V. Objaśnienie 13 artykułów wiary według Majmonidesa. Ustawy moralne i etyczne. — Wybór ustępów z Pentateuchu (według chrestomatyi) z objaśnieniami pod względem treści i historii.

KLASA VI. Morałność i etyka na podstawie trzech pierwszych rozdziałów przypowieści ojców „Pirke Aboth“. —

Wybór z pism historycznych proroków z objaśnieniami jak w kl. V.

KLASA VII. Moralność i etyka na podstawie 4, 5, i 6. rozdziału w „Pirke Aboi”. — Wybór ustępów z Jezajasza, Jeremiasza, psalmów Hioba, przypowieści Salomona i hagiografów z objaśnieniami jak w kl. V.

KLASA VIII. Historia Żydów w diasporze z biografiami naj-sławniejszych mężów. Historia Żydów w Polsce.

Nauka przedmiotów nadobowiązkowych.

Historja kraju rodzinnego. Nauki tej udzielano według instrukcyi przez Wysoką Władzę poleconej w kl. III. i IV. po jednej godzinie tygodniowo: w kl. VII. w 1. półroczu w jednej godzinie, w 2. półroczu w 2. godzinach, wreszcie w kl. VIII. w 1. półroczu w jednej godzinie tygodniowo. — Remuneracya roczna po 50 złr. a. w. za jedną godzinę nauki w tygodniu.

Kaligrafia udzielano uczniom kl. I. i II. w 2. oddziałach po jednej godzinie tygodniowo. Ćwiczono w piśmie polskim, ruskim i niemieckim podług wzorów przez nauczyciela na tablicy wypisanych, tudzież podług wzorów Greinera i Piorkiewicza. — Remuneracya roczna wynosi 100 złr.

Śpiew. Tej nauki udzielano w 2. oddziałach po 2. godziny tygodniowo. W oddziale pierwszym, przeznaczonym dla początkujących, uczono teoryi śpiewu, w 2. ćwiczeno w śpiewie chorałym. Uczniowie oddziału drugiego śpiewali na głosy podczas nabożeństw w kościele i cerkwi, nadto wykonali kilka pieśni świeckich na wieczorkach, urządzonych na cześć Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki. — Remuneracya roczna 160 złr.

Gimnastyka. Uczniów, pobierających tę naukę, podzielono na 3 oddziały: każdy oddział pobierał naukę dwa razy w tygodniu. W każdej lekcyi zajmowano uczniów z początku musztrą, ćwiczeniami w kolumnach, następnie odbywano ćwiczenia na przyrządach, zastosowane do rozwoju fizycznego uczniów.

IV. Tematy do wypracowań piśmiennych.

a) W języku polskim.

K l a s a V.

1. Który ustęp z Wypisów na klasę czwartą podobał mi się najbardziej i dlaczego? (domowe).
2. Opis gimnazjum w Drohobyczu (szkolne).
3. Znaczenie rzek dla okolic nad nimi położonych (dom).
4. Streścić rozmowę Rymwida z Lilaworem w „Grażynie” Ad. Mick. (szk.)
5. Znaczenie Fenicyan w dziejach cywilizacji. (dom.)
6. Opis dworu wiejskiego według „Pana Tadeusza”. (szk.)
7. Zasługi Numpy Pompiliusza około ogólnego rozwoju Rzymu. (Na podstawie Liwiusza dom.)
8. Tok myśli w „Wiesławie”. (szk.)
9. Przyjemności zimy. (dom.)
10. Skreślić charakter Cyrusa na podstawie lektury szkolnej. (szk.)
11. Bakterye i ich działalność w przyrodzie. (dom.)
12. Jak Tebanie uzyskali hegemonię? (szk.)
13. Opis wiosny i pracy rolnika w tej porze. (dom.)
14. Filomon i Baucis — opowiadanie według Owidego. (szk.)

K l a s a VI.

1. Korzyści z podróży, odbywanych pieszo.
2. Jak pojmował Skarga miłość ojczyzny?
3. Drzewo w przyrodzie i przemyśle.
4. Jakie myśli i dążenia ożywiały społeczeństwo polskie?
5. Upadek republiki rzymskiej jako konieczność historyczna.
6. Aluzye do współczesnych stosunków w „Odprawie posłów greckich”.
7. Tok myśli mowy Menmusa (podług lektury łacińskiej).
8. Jakim sposobem ukoił J. Kochanowski żal po stracie córki?

9. Rozwinąć i uzasadnić zdanie: „Złe towarzystwa psują dobre obyczaje“.
10. Rycerskie czyny Wołodyjowskiego.
11. Porównanie zakresu władzy królów z władzą konsulów rzymskich.
12. Jakie cnoty zalecają prawemu rycerzowi Piotr Skarga i Szymon Starowolski?
13. Charakterystyka wojsk polskich za Stefana Batorego.
14. Jak przedstawia Ign. Krasicki w Doświadczyńskim opaczne wychowanie u nas z końcem XVIII. w.?

K l a s a VII.

1. Który z pisarzy politycznych od XVI. — XVIII. w. jest najgłębszy i przez jakie pisma?
2. Z jakich pierwiastków składa się „Powrót posła“ Niemcewicz?
3. Czy pod każdym względem jest prawdziwe zdanie Wergiliusza: „Nulla salus bello“?
4. Porównać działalność Boratyńskiego i Kuny w tragedii Felińskiego.
5. Przez co stała się Hiszpania pierwszą potęgą w XVI. w.?
6. Siew i plon wiernym obrazem życia ludzkiego.
7. Wpływ Halbana na Konrada Wallenroda.
8. Jakie szczególne przymioty i wady narodowe przedstawia Mickiewicz w „Panu Tadeuszu“?
9. Wykazać przykładami dziejów, dlaczego Polskę zwano przedmurzem Europy?
10. Dlaczego literatura dramatyczna rozwija się u nas dopiero w XVIII w.?

K l a s a VIII.

1. Znaczenie Rzymu jako stolicy świata starożytnego.
2. Wina i kara głównych osób w „Janie Bieleckim“ Słowackiego.
3. Lepsza chałupa w swoim kraju, niż pałace na obczyźnie.
4. Dwa obozy w „Nieboskiej komedyi“ Zyg. Krasńskiego.
5. O ile pomogła Polska Habsburgom do zajęcia Węgier?
6. Dlaczego Sokrates nie dał się skłonić Kritonowi do ucieczki z więzienia?

7. Skarga a Kajsiewicz.
8. Na co powinien zwracać uwagę młodzieńiec przy wyborze stanu swego? (W formie przemowy do kolegów)

b) W języku ruskim.

K l a s a V.

1. Moi wakacii (domowe).
2. Przyczyna i następki sporu Achilla z Agamemnonem (szk.).
3. Kolonii Fenikian i ich znaczenie w starożytności (dom.).
4. Bitwa na kosowym polu i przyczyna porażki Turków (na podstawie lektury szk.) (szk.).
5. Powiń i jej następki (dom.).
6. Znaczenie węgla w naturze i przemysle (dom.).
7. Zagładność i jej następki (nawiązanie do legendy „Bogatyj Marko”) (szk.).
8. Zasługi Periklesa dla Aten (dom.).
9. Wyjazd Owidja na wygnanie (poeci elegji II. Owidja) (szk.).
10. Przejście Hannibala przez Alpy (poeci „Pierw”) (dom.).
11. Przejście myślny i znaczenie indyjskiej legendy „Pro człowieka w bańce”. (szk.)

K l a s a VI.

1. Osień, jej przyjemności i nieprzyjemności (dom.).
2. Podać główne punkty podróży z Grecją i wyjątki z podróży dla Rusi (szk.).
3. Jakie następki miały wojny punickie dla Rzymian (dom.).
4. Sądowictwo w starożytności Rusi, na podstawie mowy z XI w. „Prawda ruska”. (szk.).
5. Złoto a żelazo (porównanie) (dom.).
6. Znaczenie krwi w budowie ciała człowieka (poeci nauki i historii przyrodniczej) (dom.).
7. Wyprawa wielkiego księcia Szwajcarii do Grecji i jego śmierć (poeci „Pierw”) (szk.).
8. Przyczyny wzrostu siły Arabów (dom.).
9. Przejście i wyjaśnienie ustępu z Słowa o polku Igora „Son księcia Szwajcława i rozmowa z bojarami” (szk.).

10. Дерево огородове, образ життя людського (dom.)
11. Вплив школи Могиланьської на розвій просвіти в тогдашній Русі. (szk.)

К л а с а VII.

1. Значіння пословиці „Не кан ся рано встати, а молодю учи-ти“ (dom.)
2. Значіння пісень обрядових в відношенню до пор року (на ос-нової деклугури шк.) (dom.)
3. О скільки язык єсть цинножиточнішим і циншкодливим членом людского тіла (dom.)
4. Подати перебіг мислей і основу думи „Про побіг трех бра-тів з Азова“ (szk.)
5. Користи з запровадження желізниць і телеграфів (dom.)
6. Пояснити і примірами доказати правдивість слів Котля-ревского „Живе кто в світі необачно. Тому ніде не буде смачно. А біліш коли і совість жметь“ (dom.)
7. Як зобразив Котляревський богів в первій книзі Енеїди (szk.)
8. Заслуги Євгенія Сабауцького для могутости Австрії (dom.)
9. Основа і перебіг мислей в поемі Е. Гробінки „Мірошник“ (szk.)
10. На що треба уважати при виборі приятеля (після Cic. Lae-lius de amicitia. (dom.)
11. Характеристика народного співача (на основі поеми М. Шашкевича „Бандурист.“) (szk.)

К л а с а VIII.

1. Слова Салюстого: Concordia parvae res crescunt, discordia vel maxima dilabuntur пояснити і примірами ствердити (dom.)
2. Естетичний розбір і пояснене поеми Шевченка „Гамалія“ (szk.)
3. Кароль XII. і Петро великий (історичне порівнянє) (dom.)
4. Подати основу і головну ціль повісти Куліша. „Чорна Рада“ (szk.)
5. Які користи дав нам наука історії всесвітної? (dom.)
6. Пояснити і виказати правдивість слів Т. Шевченка: Єсть на світі люде, Сріблом злотом сяють, Здаєть ся панують а долі не мають. (szk.)

7. Який пожитокъ приносить намъ звідѣваніє краївъ визняхъ культурою (після записокъ подорожнихъ Глинського) (szk.)
8. Характеръ князя Володимира в трагедіі К. Устияновича „Іриволикъ І. Свѣтославичъ“. (szk.)
9. **Maturalne** Вплив моря на побережнихъ мешканців.

c) W języku niemieckim.

K l a s s a V.

1. Die Macht des Gesanges (nach Schlegels Arion).
2. Die Aussaat.
3. Siegeslaufbahn Nebukadnezars.
4. Auf welche Art gewinnt man in Galizien Salz?
5. Historische Bedeutung des Zuges der zehntausend Griechen nach Kleinasien.
6. Wodurch verstand Cyrus der Ältere die Gunst Astyages zu gewinnen?
7. Welche Verdienste erwarb sich Servius Tullius um das römische Reich? (nach Livius).
8. Wie gelingt es Möros den Tyrannen von seiner Freundschaftstreue zu überzeugen?
9. Welchen persönlichen Eigenschaften verdankte Xenophon seine Wahl zum Führer der zehntausend Griechen?
10. Wie entstand und bildete sich die Erdkruste?
11. Wie gelangt Midas in den Besitz seiner langen Ohren? (nach Ovid).
12. Die furchtbare Rache Latonas an Niobe. (nach Ovid).
13. Der Gang des Panathenäenzuges. (a. G. d. L.).
14. Was erschwert Ovid seinen Abschied von Rom?

K l a s s a VI.

1. Welche Ceremonien beobachteten die Griechen beim Darbringen eines Opfers? (nach Hom).
2. Alter und Ursprung der Poesie. (a. G. d. L.)

3. Was weiss Pytheas von Massalia über die alten Germanen zu berichten?
4. Worin besteht der Trost, den Pallas Athene dem betrübten Achilleus spendet? (nach Goethes Achilleis).
5. In welchem Zustande findet Jugurtha das römische Reich vor? (nach Sall.)
6. Warum entschliesst sich Achilleus seinen Freund in den Kampf zu schicken? (nach Hom.)
7. Der Kampf der Mönche gegen Hunnen (nach Scheffels Ekelhard.)
8. Familien Hummel und Hahn, in Freytags „Verlorene Handschrift“ sind zu charakterisieren.
9. Karl der Grosse und Alfred der Grosse sind als Staatsgründer mit einander zu vergleichen.
10. Worin besteht die Grösse des Sieges, den der ritterliche Jüngling in Schillers Kampf mit dem Drachen davonträgt?
11. Warum geht der Taucher in Schillers gleichnamiger Romanze zugrunde?
12. Wie schildert Vergil die Annehmlichkeiten des Landlebens?
13. Aus welchen Gründen lässt Herodot Xerxes den Feldzug gegen Griechenland unternehmen?
14. Wie erzählt Herodot den Verlauf der Perserkriege?

K l a s s a VII.

1. Die Stellung des Ritterstandes in der Geschichte des Mittelalters.
2. Kriemhilde im Nibelungenliede und Ximene in Herders Cid sind mit einander zusammenzustellen.
3. Inwiefern wurde der Sturz der Oligarchie in Rom durch gabinisch-manilische Anträge beschleunigt?
4. Das deutsche Drama in seiner Entwicklung bis auf Gottsched.
5. Der Freundschaftseultus ist in Klopstocks Oden nachzuweisen.
6. Warum weigert sich Tellheim Minnas Anerbieten anzunehmen?
7. Worin sieht Herder wahre Humanität?
8. Wodurch wird Götz von Berlichingen gezwungen selbst zu Waffen zu greifen?

9. Ursprung und Tendenzen jener literarischen Richtung in Deutschland, die man Sturm und Drang nennt.
10. Sturm und Drang ist in Schillers Jugenddramen nachzuweisen.

K l a s s a VIII.

1. Politische Grundsätze Marquis Posas in Schillers Don Carlos.
2. Der innere Kampf Brutus in Shakespeares Julius Ciesar.
3. Ist Schillers Wallenstein eine Schicksals- oder eine Charaktertragödie zu nennen?
4. Romantische Schule in Deutschland, ihr Ursprung und ihre Tendenzen.
5. Die Peripetie in Schillers Maria Stuart und ihre Folgen.
6. In welchem Zustande findet Herzog Alba in Goethes Egmont die Niederlande vor?
7. Inwiefern spiegeln sich geistige Strömungen des XVIII. Jahrhunderts in Goethes Faust ab?
8. Dichter der Befreiungskriege und die jüngere Romantik, ihr gegenseitiges Verhältnis.

V. Tematy do piśmiennego egzaminu dojrzałości

1. Z języka polskiego na łaciński: Ign. Krasiecki. „Żywot Katona“.
2. Z języka łacińskiego na polski: Cic. de off. II. cap. 22. do słów: „cuiusque custodia“.
3. Z języka greckiego na polski: Demost. „de corona“ §. 192—194.
4. Temat polski: Co jest humanizm i jak się objawił w literaturze polskiej?
5. Temat ruski: Билуб моря на прибережних місках.
6. Temat niemiecki: Wallensteins Charakter in der Geschichte und der Schillersehen Dichtung.
7. Temat matematyczny:
1. Z trzech liczb, których suma wynosi 28, utworzono proporcję ciągłą, taką, że średnia geometryczna tej proporcji po-

mnóżona przez sumę dwu pozostałych wyrazów, daje na iloczyn 160. Jakże to liczby?

- 2.) Z punktu $A_1 = 12\frac{1}{2}$ wykreślono do koła: $X^2 + Y^2 = 100$ styczną znaleźć powierzchnię bryły obrotowej, powstałej przez obrót figury zamkniętej między osią X, kołem a styczną, wskutek obrotu naokoło osi X.
- 3.) W kulę o objętości $361 \cdot 225 \text{ dm}^3$ wpisano stożek równoboczny, obliczyć objętość i powierzchnię tego stożka.

VI. ZBIORY NAUKOWE.

A. Biblioteka nauczycielska.

Biblioteka nauczycielska wykazuje obecnie według starego inwentarza 2612 pozycji licząc w to i mapy i obrazy historyczne. W ubiegłym roku szkolnym wydzielono mapy i obrazy historyczne i zaprowadzono dla tych zbiorów osobny inwentarz. Wskutek tego kataloguje się całą tę bibliotekę na nowo, wyłącza się książki zupełnie zniszczone i spisuje się nowy inwentarz, który już jest na ukończeniu.

W roku bieżącym przybyły dla tej biblioteki następujące dzieła:

a) przez kupno: C. J. Caesaris commentarii 1 egz., M. T. Ciceronis scripta 1 egz. 10 tomów, Q. Horatii Flacci carmina 1 egz., Titi Livii ab urbe condita libri 1 egz. 6 tomów, C. Sallustii Crispi Catilina i Jugurtha 1 egz., Cornelii Taciti libri 1 egz. 2 t., P. Vergilii Maronis opera 1 egz., P. Ovidius Naso 1 egz., Demosthenis Orationes 1 egz. 3 tomy., Herodoti histor. libri IX 1 egz. 2 t., Homeri Ilias 1 egz. 2 t., Odyssea 1 egz. 2 t., Platonis dialogi 1 egz. 6 t., Sophoclis tragoediae 1 egz., Xenophontis Institutio Cyri, Expeditio Cyri, Historia Graeca, Commentarii, scripta minora po 1 egz. — Wszystkie wymienione dzieła w wydaniu Teubnerowskiem.

Baumeister: Handbuch der Erzielungs und Unterrichtslehre für höhere Schulen 2 t., Chmielowski Piotr Zarys najnowszej literatury polskiej 1 t., Guhl i Kolmer Hellada i Roma 1 t., Ko-

rzon Dzieje Polski 4 t., Hössick Życie Słowackiego 3 t., Kallenbach, Adam Mickiewicz 2 t., Robertag Felix, Deutsche National-Litteratur 2 t., Dr. Stöckl, Geschichte der Philosophie 2 t., Paul Pippel die älteste deutsche Litteratur 1 t., Ribbeck Otto, Geschichte der römischen Dichtung 3 t., Lewicki Anatol, Zarys historyi polskiej 1 t.

b) Otrzymano w darze od Akademii Umiejętn. w Krakowie wszystkie wydawnictwa naukowe, od Wysokiego Ministerstwa Wyznań i Oświaty: Feldmarschall Erzherzog Albrecht v. Carl Duncker, Prócz tego prenumeruje zakład następujące czasopisma:

1. polskie: Biblioteka warszawska, Kwartalnik historyczny, Przegląd polski, Przewodnik naukowy i literacki, Misyse katolickie, Przegląd literacki, Kosmos, Wszechświat, Muzeum.

2. ruskie: Literaturno-naukowy wistnyk.

3. niemieckie: Zeitschrift für die österr. Gymn., Petermanns Mittheilungen, Litterarisches Centralblatt, Lehrproben u. Lehrgänge.

B. Biblioteka dla młodzieży.

Biblioteka dla młodzieży obejmuje w dziale polskim 792 dzieł w 1041 tomach. W roku bieżącym zakupiono dzieła: Treliak Józef „Mickiewicz w Wilnie i Kownie“; Żółkiewski St., „Początek i progres wojny moskiewskiej“; Sienkiewicz H., „Trylogia“ wyd. jubil., Kraszewski J. Ign., „Sphinx“; Koźmian Kajetan, „Stefan Czarnecki“; Korzeniowski Józef, „Żydzi“; hr. Fredro Aleksander, „Dzieła“; Chmielowski Piotr, „Życiorysy sławnych Polaków“. Z daru p. Dyrektora Dr. Majchrowicza powiększyła się biblioteka dziełami: Parylak Piotr, O największym naszym pisarzu „Ad. Mickiewiczu“; M. Wysłouchowa „O życiu Teofila Lenartowicza i jego pismach“; Goszczyński Sew., „Zamek kaniowski“; F. P., Dzieje Unii kościelnej na Rusi w 300 letnią rocznicę unii Brzeskiej; Pol Wincenty „Pieśń o ziemi naszej“; Morgenbesser Al., „Obrońca Sokołowa“; Szyndler Fr., „Powiastki ojczyste“; Dr. Sokołowski August „O sejmie czteroletnim“; Margert „Trzy doby dziejów naszych“; Wodziecka Teresa, „Historja polska dla młodzieży dorastającej“; Pawłowska M., „Powiastki ojczyste“; Majerski St., „Życie domowe starożytnych Greków“; Dzieduszycki Woj., „Ateny“; Tarnowski St., „Nasze dzieje w ostatnich stu latach“; Terlikowski Fr., „Życie publiczne, prywatne i umysłowe starożytnych Greków“.

i Rzymian“; Kryczyński Wł. „Zamek w Podhoreach“; ks. Skarga Piotr „Żywoty Świętych“; Bełza Wł. „Ostatnie chwile i pogrzeb Ad. Mickiewicza“; Maryan z nad Dniepru „Dzieje Polski“ i „Dzieje literatury ojezystej“; Dar uczniów: Fr. Hoffmann „Hrabia i niedźwiedziarz“; Janina Sedlaczkówna: „Dwaj mistrze“; Pruszkowa, „Rozrywki“; Nowicki Wł. „Na letniem mieszkaniu“; W. Pol „Północny Wschód Europy“; Zawadzki Wł. Zamki i kościoły“; Byron w przekładzie Fr. Morawskiego „Więzień Czynłonu“.

W bibliotece dla biednych uczniów znajduje się około 620 podręczników szkolnych, które wypożycza się uczniom pilnym a ubogim bezpłatnie.

W ciągu całego roku szkolnego 188 uczniów pożyczało książki do czytania w liczbie 1305 dzieł. Uczniowie klasy VI, VII. i VIII zdawali sprawę z dzieł im wypożyczonych przed nauczycielem udzielającym w tych klasach języka polskiego.

b.) r u s k a.

Dział książek ruskich obejmuje po wydzieleniu książek zużytych razem 101 książek w 200 tomach. W roku bieżącym przybyło do tego zbioru nowych książek 14, razem więc jest 205 książek w 214 tomach.

Mianowicie zakupiono: А. Чайковского В чужім гнізді; — Чайченка, Марія Стюарт; Ю. Кенана, Сибір; Чайковского, Олюшка; Дзвінок, річник литий 1894; Кошиського Т. Шевченко; В. Щурата, Пісня про Роланда; Левицького, Світотлад українського народу; В. Ріленка, Ієренія в Таврії; Ю. Верного, Подорож довкола землі в 80 днях; Дра Фрашка, Іван Вишеньський; Старицького, Різдвана піч, Барвіньського, Історія Руси.

Krótki obraz czytelnictwa w ruskiej bibliotece: W ciągu roku pożyczało książki uczniów 80, razem dzieł 195 w 214 tomach. Z przeczytanych dzieł uczniowie zdawali sprawę w klasie.

C. Zbiór map do nauki geografii i historii.

C. Zbiór map do nauki geografii i historii wynosi 84 sztuk, nadto obrazów historycznych, biblijnych i do nauki fiologii klasycznej 148.

D. Gabinet historii naturalnej.

Wykazuje pozycyi 783. Nabyto 1897/8: 1. Mięśnie ramienia (model), 2. Mięśnie nogi (model), 3. Mięśnie stopy (model), 4. Czaszka zająca 5. Czaszka rogatego.

E. Gabinet fizykalny.

Na początku bieżącego roku szkolnego wykazywał inwentarz gabinetu 514 pozycyi; w obecnym roku przybyło 7 pozycyi a mianowicie: L. 515. Bateria — elementów Le Clanché'a za 7 złr. 20 ct. L. 516. Rama dębowa do heliostatu 2 złr. L. 517. Aparat projekcyjny z lampą ligroinową 90 złr. 20 ct. L. 518. Stolik do aparatu projekcyjnego 5 zł. L. 519. Bateria chromowa Bunsena o 12 elementach zamontowana 55 zł. L. 520. Dyapozytywy do aparatu projekcyjnego sztuk 10 20 zł. L. 521. Podium pod stół do aparatu projekcyjnego 5 zł.

Przyrząd projekcyjny.

Pomiędzy przyrządami zakupionymi w bieżącym roku szkolnym dla gabinetu fizykalnego na szczególniejszą uwagę zasługuje aparat projekcyjny, głównie dlatego że odławiać może usługi dla wszystkich działów nauki w gimnazjum wykładowych.

Aparat projekcyjny jest ważnym czynnikiem przy nauce poglądowej, a zwłaszcza dla zakładów prowincjonalnych, których młodzież ma daleko mniej sposobności „widzenia“ niż młodzież miast stołecznych, który to brak daje się choć w części projekcją zastąpić.

Jeżeli jednak przyrząd ten ma spełniać swe zadanie należycie, to nie powinien być jedynie z liczących modeli i aparatów gabinetu, służącym jedynie do okazania własności soczewki skupiającej, lecz powinien posiadać wartość praktyczną pozwalającą go wyzyskać do celów wyżej wspomnianych; a więc prócz dobrych szkieł powinien posiadać odpowiednio silne światło, bo wtedy tylko otrzymywać można obrazy wielkie i wyraźne, dostępne szerszemu audytorjum.

Bezwarunkowo najlepszym byłoby światło elektryczne, lecz wobec kosztów i urządzeń nie w każdym zakładzie do wykonania możliwych, nie może być brane w rachubę, podobnie też rzecz się ma ze światłem Drümmonda; naftowe zaś światło choć tanie i łatwe do urządzenia jest stanowczo za słabe.

To też jedynem tu nadającym się światłem, ze wszeli stron najpraktyczniejszem, jest światło lampy ligroinowej, gazowo-żarowe. Lampa wspomniana została wyłącznie dla aparatów projekcyjnych skonstruowaną, nadaje się jednak i! do innych celów w gabinecie, ma wielkie przynioły, bo wydaje światło niezem światłu Drummonda nienstępujące, jest łatwą w użyciu, tanią i zupełnie bezpieczną.

Urządzenie jej jest proste. Para ligroiny wytworzona ciepłem lampki wysokowej wchodzi do palnika Bunsena, zakończonego siatką metalową, spala się powyżej siatki płomieniem słabo świecącym lecz o wysokiej temperaturze. Jeżeli w płomieniu owym umieścimy siatkę Ancra, otrzymamy światło olśniewająco białe.

Najsilniejszy efekt otrzymuje, się kiedy para wydobywa się pod wielkiem ciśnieniem, co uzyskać można przez odpowiednie ustawienie śruby regulującej dopływ gazu: zamiast ligroiny użyć można też benzyny z również dobrym skutkiem, lecz mniejszem bezpieczeństwem.

Przy pomocy tej lampy otrzymujemy obrazy bardzo piękne na 4 m. długie a 3.5 m. wysokie (mogłyby być i większe, gdyby nie brak miejsca) rzucane na białą scianę sali wykładowej.

Integralną częścią aparatu projekcyjnego są obrazki czyli dyapozytywy t. j. fotografie na szkle. Zapas ich u nas jest dość skromny, bo obejmuje 52 sztuk i to częścią ze starożytności częścią z geografii. Dział starożytności obejmuje cykl widoków wykopalisk, Pompei, Forum Romanum, Akropolis, dalej posągi i rzeźby starożytne, dział geograficzny przedewszystkiem widoki z nad Morza Śródziemnego, dalej widoki ważniejszych miejscowości Europy.

Kiedy mówimy o obrazkach, niech mi wolno będzie wyrazić życzenie pod adresem zakładów fotograficznych krajowych lub amatorów fotografów w sprawie dyapozytywów. Mianowicie dyapozytywy sprowadzamy z fabryk zagranicznych, głównie zaś z Wiednia, Paryża i Hamburga, rzecz więc naturalna, iż przedewszystkiem zagraniczne widoki i pomniki są uwzględnione, o naszych zaś czyto widokach czy zabytkach dziejowych czy dziełach sztuki mowy nie ma, a przecież godziłoby się, by nasza młodzież przedewszystkiem swojskie rzeczy poznawała. Byłoby przeto rzeczą i pożyteczną i pałryotyczną, by się bądź który zakładów bądź z amatorów fotografów wyrobem odpowiednich obrazków zajął.

Inicjatywa do sprawienia skyoptykonu jako też odbywania przy jego pomocy przedstawień połączonych z wykładami dla uczniów naszego zakładu wyszła od dyrektora p. Dr. Majchrowicza, który zachęcił panów kolegów do wspomnianych odczytów, a które odbywały się z prawdziwą korzyścią dla młodzieży.

Co soboty po południu objaśniano dobrany cykl obrazów i to osobno dla gimnazjum wyższego, osobno dla niższego, część zaś techniczna przedstawienia była stałe obowiązkiem moim. Wykładów podejmowali się panowie koledzy fachowi i tak: o Forum Romanum miał wykład kol. Biela dwukrotnie dla wyższych klas, o Akropolis kol. Niemiec, o sztuce greckiej kol. Arendt, cykl obrazów miast portowych z nad Morza Śródziemnego objaśnił dla klas niższych kol. Gonel, dla wyższych zaś z podaniem nader zajmującego opowiadania o historycznem i cywilizacyjnem znaczeniu Morza Śródziemnego kol. Gątkiewicz.

Na rok przyszły zamierzamy nie tylko rozszerzyć dotychczas posiadane działy dyapozytywów, lecz zakupić działy nowe jak: cykl obrazów do astronomii i fizyki kosmicznej, dalej historii naturalnej i t. d. Korzyść jaką już w tym roku dostrzedz można było ze wspomnianych wykładów, jest zachętą do dalszej pracy w tym kierunku.

K. Słjars.

F. Gabinet rysunkowy.

Inwentarz rysunkowy okazuje 153 pozycyi, z których 5 przypada na wzory kartkowe, 7 na wzory ściennie, 75 na modele, 12 na przyrządy, 8 na przybory, 16 na książki, 23 na zeszyty i 10 na obrazy. W bieżącym roku szkolnym nie zakupiono żadnych nowych okazów.

VII. WYKAZ

**nowo zakupionych przyrządów do zabaw dla młodzieży
podczas pauz i wycieczek**

1) 16 palestr, 2) 24 par szeszele, 3) 5 pilek gumowych, 4) 1 lina do pociągania, 5) 6 chorągiewek większych i 12 mniejszych, 6) 12 szpad i obręczy. Wyszutrowano całe podwórze gimnazyalne celem umożliwienia lepszej zabawy dla młodzieży.

Zarządzenia w sprawie rozwoju sił fizycznych młodzieży.

W myśl rozp. Wys. c. k. Ministra wyznań i oświaty z d. 15 września 1890 l. 10.098 (okólnik Wys. c. k. Rady szk. kraj z d. 17 października 1900 l. 17.493) starał się Zakład także o rozwój fizycznych sił młodzieży, o ile na to miejscowe stosunki pozwalały.

Uzupełniono przyrządy do zabaw zakupem nowych. Na wiosnę i w lecie odbywały się wycieczki poszczególnych klas w towarzystwie kierownika, jednego z zastępców nauczycieli, na których to wycieczkach urządzano różne zabawy z przyrządami, kilka razy zaś korzystała młodzież z kąpielii w rzece Bystrzycy.

Podczas prauz wychodziła młodzież na podwórze gimnazjalne, gdzie bawiła się pod kierownictwem nauczycieli. Przez cały rok odbywała się nauka gimnastyki we własnej sali gimnastycznej, której udzielał jeden rutynowany nauczyciel z tutejszych szkół ludowych.

VIII. Wykaz książek szkolnych na r. 1897/8.

KLASA I.

- RELIGIA (rzym.-kat.) Katechizm religii katolickiej, opracował ks. Ślósarz, Lwów 1897. (gr.-kat.) Katechizm ks. Al. Torońskiego.
- JĘZYK ŁACIŃSKI. Samolewicz, Zwięzła gramatyka języka łacińskiego, Wyd. 3, Lwów 1893. Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla I. klasy, Wyd. 2, 1896.
- JĘZYK POLSKI. Konarski, Zwięzła gramatyka języka polskiego, Lwów 1894. Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla I. klasy, Wyd. 3, Lwów 1897.
- JĘZYK RUSKI. Rуска gramatyka Stockiego i Gartnera, Rуска czytanka dla I. klasy szkół średnich, 1896.
- JĘZYK NIEMIECKI. L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy I, Wyd. 4, Lwów 1897.
- GEOGRAFIA. Benoni i Tatomir, Krótki rys geografii, Wyd. 6, Lwów 1894.

- MATEMATYKA. Baraniecki, Podręcznik arytmetyki i algebry część I. i II. Kraków 1894; Jamrógiwicz, Geometrya poglądowa, Wyd. 2. przerob. Lwów 1897.
- HISTORYA NATURALNA. Nowicki-Limbach, Zoologia, Wyd. 7; Rostafiński, Botanika szkolna na klasy niższe, Wyd. 1—.

KLASA II.

- RELIGIA. Ks. Dąbrowski, Historia biblijna zakonu starego, Wyd. 1—3, Stanisławów 1894. — (gr.-kat.) Ks. Toroński, historia biblijna starego zakonu.
- JĘZYK ŁACIŃSKI. Gramatyka jak w kl. I; Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla II. klasy, Wyd. 2. 1898.
- JĘZYK POLSKI. Gramatyka Małeckiego; Wyd. 8. Lwów 1891. Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla II. klasy.
- JĘZYK RUSKI. Ruska czytanka dla II. klasy szkół średnich. Gramatyka Stockiego jak w kl. I.
- JĘZYK NIEMIECKI. L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla II. klasy, Wyd. 3. Lwów 1897.
- GEOGRAFIA i HISTORYA. Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna, Wyd. 4. 7. Lwów 1893; Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych, Cz. I. Lwów 1893.
- MATEMATYKA. Baraniecki, Podręcznik arytmetyki i algebry część I. i II. Kraków 1894.; Moenik-Maryniak, Geometrya poglądowa Cz. I. Wyd. 6. Lwów 1889.
- HISTORYA NATURALNA. Zoologia i Botanika jak w kl. I.

KLASA III.

- RELIGIA. Ks. Dąbrowski, Historia biblijna zakonu nowego, Wyd. 3. (gr.-kat.) Ks. Toroński, Historia biblijna nowego zakonu.
- JĘZYK ŁACIŃSKI. Samolewicz-Soltysik, Gramatyka języka łacińskiego, Cz. II. Wyd. 6. Lwów 1893. Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla klasy III. Wyd. 2. i 3. Cornelius Nepos, Wydanie W. Klaka.
- JĘZYK GRECKI. Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego, Lwów 1892; Taborski-Winkowski, Ćwiczenia greckie, Lwów 1898.

- JĘZYK POLSKI.** Gramatyka Małeckiego jak w I. kl. Czubek-Zawiliński. Wypisy polskie dla III. klasy Lwów 1893.
- JĘZYK RUSKI.** Gramatyka Stockiego jak w I. kl. Ruska czytanka dla III. kl. szkół średnich.
- JĘZYK NIEMIECKI.** L. German i K. Petelenz. Ćwiczenia niemieckie dla klasy III. Wydanie 2. Lwów 1892. Jahner. Deutsche Grammatik. 1898.
- GEOGRAFIA i HISTORIA.** Baranowski i Dziedzicki. Geografia powszechna. Wyd. 4.—7. Lwów 1895. Semkowicz. Opowiadania z dziejów powszechnych. Cz. II. Lwów 1894. Rawer. Dzieje ojczyście. Wyd. 2. Lwów 1898.
- MATEMATYKA.** Baraniecki. Początki matematyki i algebry. Cz. III. i IV. Kraków 1895. Janrógiiewicz. Geometrya pogładowa.
- FIZYKA.** Kawecki i Tomaszewski. Fizyka dla niższych klas szkół średnich. Kraków 1894.
- HISTORIA NATURALNA.** Łomnicki. Mineralogia dla niższych klas Wydanie 4. Lwów 1896.

KLASA IV.

- RELIGIA.** Ks. Jougan Liturgika katolicka. Lwów 1895. (gr.-k.) Ks. Toroński Liturgika.
- JĘZYK ŁACIŃSKI.** Gramatyka jak w III. kl. Próchnicki. Ćwiczenia łacińskie dla IV. klasy. Wyd. 2. Lwów 1896. Caesar. Commentarii de bello gallico. wyd. Terlikowskiego. Ovidius wyd. Skupniewicza.
- JĘZYK GRECKI.** Ćwikliński. Gramatyka języka greckiego. Lwów. 1892. Schenk-Parylak. Ćwiczenia greckie. Wyd. 2. Wiedeń 1893.
- JĘZYK POLSKI.** Gramatyka Małeckiego jak w kl. II. Czubek-Zawiliński. Wypisy polskie dla IV. kl. Lwów 1894.
- JĘZYK RUSKI.** Gramatyka Stockiego jak w kl. I. Ruska czytanka dla IV. klasy szkół średnich.
- JĘZYK NIEMIECKI.** L. German i K. Petelenz. Ćwiczenia niemieckie dla IV. kl. Wydanie 2. Lwów 1896. Petelenz. Deutsche Grammatik. Kraków 1890.
- GEOGRAFIA i HISTORIA.** Semkowicz. Opowiadania z dziejów powszechnych. Cz. III. Lwów 1895. Benoni-Majerski. Geografia austro-węgierskiej monarchii. Wyd. 2. i 3. Lwów 1896. Rawer. Dzieje ojczyście. Lwów 1895.

- MATEMATYKA. Baraniecki, Początki arytmetyki i algebry. Cz. III. i IV. Kraków 1895. Mocnik-Maryniak, Geometrya poglądowa. Cz. II. Wyd. 3. i 4.
- FIZYKA. Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla niższych klas średnich. Kraków 1894.

KLASA V.

- RELIGIA. Ks. Jachimowski, Dogmatyka ogólna. Wyd. 2. Lwów 1889. Ks. Toroński, Dogmatyka i Apologetyka.
- JĘZYK ŁACIŃSKI. Gramatyka jak w klasie III. Livius, wyd. Zingerle-Majchrowicza. Ovidius wyd. Skupniewicza.
- JĘZYK GRECKI. Gramatyka Ćwiklińskiego jak w kl. IV. Fiderer, Chrestomatyka z pism Xenofonta. Wyd. II. Lwów 1894. Homera Iliada. Cz. I. wyd. Sołtysika
- JĘZYK POLSKI. Próchnicki: Wzory poezyi i prozy. Lwów 1893.
- JĘZYK RUSKI. Wzory poezyi i prozy dla V. klasy szkół średnich ułożył Dr Konst. Łuczakowski. Lwów 1894.
- JĘZYK NIEMIECKI. Petelenz u. Werner, Deutsches Lesebuch für die V. Classe. Lwów 1892. Goethe: Reineke, Fuchs. Wyd. Graesera.
- HISTORIA POWSZECHNA. Zakrzewski. Historia powszechna. Cz. I. Wyd. 2. Kraków 1895.
- MATEMATYKA. Baraniecki. Algebra. Kraków 1892. Mocnik Maryniak Geometrya dla wyższych klas. Wydanie 3. i 4. Lwów 1895.
- HISTORIA NATURALNA. Łomnicki. Mineralogia i geologia. Wydanie 3. i 4. Lwów 1896. Rostafiński. Botanika szkolna dla klas wyższych. Kraków 1886.

KLASA VI.

- RELIGIA. Ks. Jachimowski, Dogmatyka szczegółowa. Wydanie 2. Lwów 1889. — Ks. Toroński, Dogmatyka szczegółowa.
- JĘZYK ŁACIŃSKI. Sallustius, Coniuratio Catilinae wyd. Scheindler-Sołtysik. Vergilius, wyd. Eichler-Rzepiński; Cicero, Orat. in Cat. I. wyd. Sołtysika. Gramatyka jak w kl. III.
- JĘZYK GRECKI. Gramatyka Ćwiklińskiego. Homera Iliada cz. I

- i II. Wyd. Scheindler-Fiderer. Chrestomatya z Xenofonta, jak w klasie V.; Herodot. Wydanie Holdera I. VII.
- JĘZYK POLSKI. Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Wójcika. Cz. I. Wyd. 2. Lwów 1894
- JĘZYK RUSKI. Chrestomatya staroruska dla wyższych klas gimnazjalnych. Wyd. Dr. Ogonowski. Lwów 1881.
- JĘZYK NIEMIECKI. Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die VI. Classe. 1892. Herder, Cid. Goethe: Herm. u. Dorothea. Voss, Louise. Wyd. Tempsky.
- HISTORIA Powszechna. Zakrzewski. Historia powszechna. Cz. I. Wyd. 2. Kraków 1895. Zakrzewski. Historia powszechna. Część 2. Wyd. 1 i 2 Kraków 1894.
- MATEMATYKA. Baraniecki, Algebra, Kraków 1892. Mocnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 3. i 4. Lwów 1895. Logarytmy Adama.
- HISTORIA NATURALNA. Petelenz, Zoologia dla klas wyższych szkół średnich. Lwów 1892.

KLASA VII.

- RELIGIA. Ks. Szczeklik, Etyka katolicka. Tarnów 1898. Wappler-Piórko, Etyka katolicka. (rus.)
- JĘZYK ŁACIŃSKI. Cicero, 1) pro Milone ed. Nohł-Bednarski. 2) Pro Archia poeta ed. Soltysik. Gramatyka jak w kl. III.
- JĘZYK GRECKI. Homera Odyseja Jezienickiego. Demostenes wydał Wolke-Schmidt. Chrestomatya z pism Xenofonta Fiderera. Gramatyka jak w kl. VI.
- JĘZYK POLSKI. Wypisy polskie Stan. Tarnowskiego i Wójcika. Cz. I. Wyd. 1. i 2. Lwów 1894. Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Fr. Próchnickiego. Cz. II. Wyd. 2. Lwów 1896.
- JĘZYK RUSKI. Wypisy Barwińskiego, Cz. 1. i 2.
- JĘZYK NIEMIECKI. Petelenz und Werner: Deutsches Lesebuch für die siebente Classe. Lwów 1893. Oprócz tego, Lessings, Mina v. Barnhehn, Emilia Galothi, Goethes, Götz von Berlichingen, Egmont; (Wyd. Tempsky).
- HISTORIA Powszechna. Zakrzewski. Historia powszechna Część III. Kraków 1898. Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych. Wyd. 1. i 2. Kraków 1898.

- MATEMATYKA. Baniecki, Algebra. Kraków 1892. Mocnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 3. i 4. Lwów 1895. Logarytmy Adamsa
- FIZYKA. Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych szkół średnich. Kraków 1892. Tomaszewski, Chemia.
- PROPEDEUTYKA FILOZOFII. Kozłowski, Logika elementarna. Lwów 1991.

KLASA VIII.

- RELIGIA. Ks. Jougan, Historia kościoła katolickiego. Lwów 1895. — Wappler-Piórko, Historia cerkwy katol.
- JĘZYK ŁACIŃSKI. Gramatyka jak w kl. III. Horatius wyd. Librewski-Dolnicki. Tacitus ed. Müller-Staromiejski.
- JĘZYK GRECKI. Plato. Apologia, Crito wyd. Christ-Lewicki. Sofokles, ed. Schubert, — Majehrowicz, Homera Odyssea jak w kl. VII. Gramatyka jak w kl. VI.
- JĘZYK POLSKI. Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Fr. Próchnickiego. Cz. II. Wyd. 2. Lwów 1896.
- JĘZYK RUSKI. Wypisy Barwińskiego. Cz. III.
- JĘZYK NIEMIECKI. Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die achte Classe. Lwów 1894. Oprócz tego Schiller, Wallenstein, Wilhelm Tell, Goethe, Iphigenie auf Tauris. Wyd. Temsky, Schackspeare Macbeth. Wyd. Graeser.
- HISTORIA POWSZECHNA. Głabiński-Finkel, Historia i statystyka austr. węgier. monarchii. Lewicki, Zarys dziejów jak w kl. VII.
- MATEMATYKA. Baraniecki, Algebra Mocnik-Stancecki, Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 3. Lwów 1880.
- FIZYKA. Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych klas szkół średnich. Kraków 1892.
- PROPEDEUTYKA FILOZOFII. Ks. Pechnik, Zarys psychologii Lwów 1895.
-

IX. Wynik egzaminu dojrzałości.

1. Do egzaminu dojrzałości w tut. gimnazjum zgłosiło się uczniów publicznych 11.
Wszyscy ci uczniowie składali egzamin po raz pierwszy.
Uznano a) za dojrzałych z odznaczeniem uczniów . . . 2.
b) za dojrzałych 9.

Żadnego abiturienta nie reprobowano ani nie przeznaczono do poprawczego egzaminu.

2. Wykaz imienny abiturientów uznanych za dojrzałych:

1. Backenroth Abraham (z odznaczeniem), 2. Czapelski Józef, 3. Dub Konstanty, 4. Freilich Abrahama, 5. Gasser Eisig, 6. Kiedacz Mikołaj, 7. Komarnicki Michał, 8. Kornhaber Jakób, 9. Pichowicz Michał (z odznaczeniem), 10. Strzeleński Mieczysław, 11. Szych Fedory.

X. Pomoc dla biednych uczniów.

A) Bursy.

a) Bursa im. Adama Mickiewicza dla młodzieży gimnazjalnej narodowości polskiej, otwarta przed trzema laty, utrzymywała w I półroczu 1898 roku szkolnego czterech uczniów za pewną z ich strony opłatą; w II. półroczu dwu tylko. Towarzystwo dodało do utrzymania internistów 153 złr. nadto udzieliło zapomogi dwu uczniom po za bursą miesięcznie po 2 złr. Majątek Towarzystwa składa się z 6000 złr. w gotówce, domku małego, w którym mieszczą się dotychczas wychowankowie, przedstawiającego wartość 600 700 złr., i placu obszernego pod budowę jednopiętrowego domu dla bursy, ofiarowanego przez Świetną Radę powiatową w Drohobyczu. Roboty około domu rozpoczęte zostaną wykończone z końcem października b. r. Kosztorys obliczony na 1300 złr. Na razie Wydział postanowił zamknąć internat na rok jeden, aby w ten sposób zaoszczędzić pewną kwotę na rzecz budowy i dopiero w roku 1900 na nowo go otworzyć w nowym domu.

b) Towarzystwo „Bursa św. Jana Chrzciciela“ w Drohobyczu posiada realność z domem mieszkalnym wartości 9000 złr. obciążoną długiem 5000 złr. Utrzymuje 21 wychowanków mianowicie: sierot 4, synów księży 1, nauczycieli 3, rolników 13, za opłatą 5 do 12 złr. miesięcznie. Koszta pokrywa z zasiłków Wys. Sejmu krajowego, Rady powiatowej, Rady miejskiej, instytucyj publicznych, z wkładek członków i z datków dobrodziejów. Zarządza bursą wydział towarzystwa a bezpośredni dozór nad uczniami wykonywa mieszkający w bursie nauczyciel p. Piotr Rzepnijski, któremu należy się wszelkie uznanie za gorliwe zao-
piekowanie się wychowankami,

B. Pomoc doraźna dla biednych uczniów w r. szk. 1897 8.

Datki dobrodziejów wynosiły	51 zł. 65 ct.
Ze składek w czasie exort: polskiej, ruskiej i nauki rel. mojż.	79 zł. 81 ct.
Odsetki z fundacyi ś. p. Jaehniewiczówny	45 „ „
Razem	<u>176 zł. 46 ct.</u>

Kwotę tę w poszczególnych okresach konferencyjnych na podstawie uchwał groma nauczycielskiego rozdzielono między ubogich a pilnych uczniów na sprawienie ubrań, lub książek. Rozdzieleniem zapomóg zajmowali się XX. Katecheci w porozumieniu z Dyrektorem i gospodarkami klas.

XI. Statystyka uczniów.

(Uwaga: Liczby mniejsze po prawej stronie u góry oznaczają prywatystów.)

	K L A S A											Razem
	Ia	Ib	IIa	IIb	IIIa	IIIb	IV	V	VI	VII	VIII	
I. Liczba uczniów.												
Przy końcu roku szkolnego 1897 .	46	42	30	30	43		30	35	31	18	20	325
Z początkiem r. szk. 1898 wstąpiło												
a) uczniów publicznych . . .	52	52	41	42	28	29	34	31	29	26	14	378
b) „ „ prywatnych . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2
W ciągu roku wstąpiło:												
a) uczniów publicznych . . .	1	1	1	—	—	3	1	—	2	1	—	10
b) „ „ prywatnych . . .	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
Razem przyjęto uczniów publ. i prywat.	53	53	42	42	28	33	35	31	31	27	16	388 ^{1/2}
W ciągu roku wystąpiło . . .	9	15	6	3	2	5	3	3	11	6	2	65
Liczba uczniów z końcem r. szk. 1898 .	44	38	36	39	26	28	32	28	20	21	14	323 ^{1/2}
II. Według miejsca urodzenia.												
a) z Drohołyca i pow. drohołyckiego	30	33	34	34	17	24	23	21	14	18	6 ^{1/2}	254 ^{1/2}
b) z innych powiatów kraju . . .	13	5	2	5	9	3 ^{1/2}	9	7	6	3	6	68 ^{1/2}
c) z zagranicy . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Razem . . .	44	38	36	39	26	27 ^{1/2}	32	28	20	21	12 ^{1/2}	323 ^{1/2}

III. Według miejsca pobytu rodziców:

a) miejscowych	16	20	31	23	17	15	21	14	14	11	3**	185**
b) zamiejscowych	28	18	5	16	9	12*1	11	14	6	10	9	138*1
Razem	44	38	36	39	26	27*1	32	28	20	21	12**	323**

IV. Według języka ojczystego.

a) Polaków	31	25	31	28	19	19*1	27	22	13	15	8**	238**
b) Rusinów	13	13	5	11	7	8	5	5	7	6	4	84
c) Niemców	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
Razem	44	38	36	39	26	27*	32	28	20	21	12**	323**

V. Według wyznania religijnego.

a) religii rzymsko-kat.	14	9	12	11	11	10*1	14	9	5	9	3	107*1
b) " grecko-kat.	13	13	5	9	7	8	5	5	7	6	4	82
c) wyznania ewangelickiego	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1
d) " mojżeszowego	17	16	19	19	8	9	12	14	8	6	6**	133**
Razem	44	38	36	39	26	27*1	32	28	20	21	12**	323**

	K L A S A										Razem	
	Ia	Ib	IIa	IIb	IIIa	IIIb	IV.	V.	VI.	VII.		VIII.
VI. Wiek uczniów.												
Lat 11 miało	12	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	19
" 12	12	8	7	3	—	—	—	—	—	—	—	30
" 13	11	9	12	9	2	—	—	—	—	—	—	48
" 14	5	6	6	13	10	5	3	—	—	—	—	52
" 15	2	6	5	10	3	7	9	5	—	—	—	47
" 16	—	2	4	2	4	5*	7	7	3	—	—	34
" 17	1	—	1	2	3	1	9	5	8	7	—	37
" 18	1	—	—	—	3	—	3	9	5	3	1*	25*
" 19	—	—	1	—	1	—	1	1	3	3	3	13
" 20	—	—	—	—	—	—	—	1	1	5	2	9
" 21	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	4	7
" 22	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
" 23	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
Razem	44	38	36	39	26	27*	32	28	20	21	19*	323*
VII. Opłata szkolna.												
W I. półroczu było płacących:	39	35	11	16	16	17	17	10	8	9	3	164
Z końcem II. półroczu było płacących:	24	18	18	22	24	17	17	12	13	14	1*	163*
Uwolnieni od opłaty w I. półroczu:	10	12	31	26	43	18	18	21	23	18	11	213
" " " II.	22	21	18	17	31	16	16	17	10	9	11	172

Oplata wynosiła w I. półroczu . . .	585	525	165	240	240	—	255	150	120	135	45	2460
" " " II. " . . .	360	270	270	330	360	—	255	180	195	210	45	2475
Razem . . .	945	795	435	570	600	—	510	330	315	345	90	4935
Taxy wstępne wynosiły . . .	191.10		29.40		10.50		2.10	12.00	6.30	2.10	—	254.10
Dotki na zbiory naukowe wynosiły . . .	104.00		84		57.00		34.00	31.00	30.00	27	16	383. —
Duplikat świadectwa . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Razem . . .	295.10		113.40		67.50		36.10	43.00	36.30	29.10	16	638.10

VIII. Fundusze na zbiory naukowe.

IX. Stypendya.

Liczba stypendystów . . .	—	—	—	—	—	—	1	—	—	2	1	4
Ogólna kwota stypend. . .	—	—	—	—	—	—	31.50	—	—	22.50	157.50	391.50
X. Frekwencya na przedmioty nadobowiązkowe i względnie obowiązkowe.												
a) Język ruski . . .	13	14	6	9	7	8	6	5	8	6	4	86
b) Historia kraju rodzinnego . . .	—	—	—	—	26	27	32	—	—	21	—	106
c) Gimnastyka . . .	32	24	29	22	11	13	14	7	3	7	—	162
d) Śpiew . . .	17	11	12	8	7	4	7	4	1	12	3	86
e) Kaligrafia . . .	24	12	11	16	—	—	—	—	—	—	—	63
f) Religia moźeszowa . . .	17	16	19	19	8	9	12	14	8	6	5	133

K L A S A

Razem

XI. Klasyfikacya uczniów.

a) Uzupełnienie klasyfik. uczn. za r. szk. 1896/7.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono przy końcu r. szk. 1897. . . .

Egzamin poprawczy złożyło . . .

Egzaminu poprawczego nie złożyło . . .

Według tego wyniku ostateczny rezultat klasyfikacyi za r. szk. 1896/7 jest następujący:

Stopień celujący otrzymało . . .

" pierwszy " . . .

" drugi " . . .

" trzeci " . . .

Razem

b) Klasyfikacya uczniów z końcem r. szk. 1897/8.

a) Stopień celujący otrzymało . . .

b) " pierwszy " . . .

c) " drugi " . . .

d) " trzeci " . . .

e) Przeznaczono do egz. poprawczego . . .

f) nieklasyfikowano . . .

Razem

Ia	Ib	IIa	IIb	IIIa	IIIb	IV	V	VI	VII	VIII	Razem
7	1	4	4	8	3	4	4	3	4	—	38
7	1	3	2	7	1	4	4	3	2	—	30
—	—	1	2	1	2	—	—	—	2	—	2
3	2	1	6	4	2	2	2	4	2	3	29
36	29	23	17	26*1	24	27	42*1	12*2	16	—	234*4
5	3	4	7	6	3*1	5	1	1	2	1	37*1
2	8	2	—	6	—	1	1	—	—	—	20
46	42	30	30	42*1	29*1	35	30*1	16*2	20	—	320*5
2	3	2	1	3	2	—	—	—	2	1	17
21	24	22	19	12	17	24	17	16	13	10*2	195*2
6	5	7	6	6	6*1	4	4	1	4	1	51*1
9	3	1	7	—	—	—	—	2	—	—	22
6	3	4	6	4	2	7	1	1	2	—	37
—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1
44	38	36	39	26	27*1	32	28	20	21	12*2	323*3

XII. KRONIKA ZAKŁADU.

Rok szkolny rozpoczęto dnia 3. września uroczystem nabożeństwem w kościele parafialnym.

Dzień 4. października i 19. listopada 1897 obchodził zakładi uroczyscie jako dzien Imienin Ich Ces. i Król. Apostolskich Mości nabożeństwem w kościele i cerkwi.

Dnia 6. grudnia, 1897 odbył się w auli gimnazyalnej ku uczczeniu rocznicy Adama Mickiewicza wieczorek dla młodzieży przy współudziale członków grona nauczycielskiego i zaproszonych osób. Taki sam wieczór odbył się dnia 26. marca, 1898 ku uczczeniu pamięci Tarasa Szewczenki.

Setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza obchodziła młodzież lutejszego gimnazjum uroczyscie. Rano wzięła razem ze swymi nauczycielami udział w uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym, wieczorem zaś urządziła własnemi siłami w sali „Sokoła“ wieczór o doborowym programie.

Za duszę ś. p. prof. Rembacza, zmarłego w Lubince pod Tarnowem d. 12. grudnia, 1898 odprawiono dla młodzieży gimnazyalnej nabożeństwo żałobne dnia 14. t. m.

Za spokój duszy ś. p. dyrektora Józefa Sękiewicza odbyło się staraniem Rady m. Drohołyca żałobne nabożeństwo dnia 30. czerwca 1898, w którym wzięła udział młodzież gimnazyalna wraz z gronem nauczycielskiem.

Dnia 21. i 22. czerwca odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem JWP. Emanuela Dworskiego, krajowego Inspektora szkół.

Dnia 4. maja i 28. czerwca odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Cesarzowej Maryi Anny i ś. p. Cesarza Ferdynanda.

W ciągu roku szkolnego przystępowała młodzież trzy razy do Spowiedzi i Komunii św.

Rok szkolny zakończono dnia 15. lipca dziękczynnem nabożeństwem i odśpiewaniem Hymnu ludowego.



JAN Ew. REMBACZ

prof. gimn.

Dnia 12. grudnia 1897. zmarł jeden z członków. naszego grona, profesor Jan Ew. Rembacz w Lubince koło Tarnowa. Ś. p. Jan Rembacz urodził się dnia 22. grudnia 1846 w Kwikowie w powiecie Radłowskim. Do gimnazjum uczęszczał w Tarnowie i w Krakowie, gdzie w r. 1871. otrzymał ehulubne świadectwo dojrzałości. Chcąc się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu zapisał się na wydział filozoficzny na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i oddawał się studjom literatury ojczystej i filologii klasycznej. W r. 1874 mianowany zastępcą nauczyciela pełnił obowiązki służbowe do r. 1884 w gimn. św. Anny i św. Jacka w Krakowie. W r. 1884 przerwał zawód nauczycielski chcąc się przygotować do egzaminu zawodowego. Uzyskawszy kwalifikację z języka polskiego i filologii klasycznej. objął na nowo posadę zastępcy nauczyciela w gimn. w Stanisławowie. następnie przeniesiony został w tym samym charakterze do Jasła, skąd w r. 1890 otrzymał posadę rzeczywistego nauczyciela w c. k. gimn. w Jarosławiu. Na tej posadzie pozostawał do r. 1893, w którym go Wysockie Władze przeniosły do Złoczowa, a następnie do Drohobycza. — Ś. p. prof. Rembacz pracował gorliwie na polu literackim i zajmował się żywo sprawami pedagogicznymi. — Wydał też drukiem kilka prac naukowych z zakresu literatury ojczystej. — W ostatnich latach ogłosił drukiem dwie obszerniejsze prace: „Ballada w literaturze niemieckiej i polskiej, oraz jej znaczenie dla celów szkoły średniej.“ Jasło 1890., i „Charaktery kobiece w panu Tadeuszu Adama Mickiewicza“ w progr. gimn. w Drohobyczu 1896.

W zawodzie nauczycielskim odznaczał się ś. p. Jan gorliwem i sumiennem spełnianiem swych obowiązków i szczerem przywiązaniem do młodzieży powierzonej swej pieczy. — Ciężka choroba, która nadzwyczaj szybko się rozwinęła. przykuła go do łóża, z którego się już nie dźwignął. Zmarł zostawiając po sobie szczery żal u młodzieży i kolegów.

Cześć jego pamięci.

XIII. Klasyfikacya uczniów

za II. półrocze 1898.

KLASA IA.

Stopień celujący:

- | | |
|----------------------|-------------------|
| 1. Dąbrowski Tadeusz | 2. Skieko Jędrzej |
|----------------------|-------------------|

Stopień pierwszy:

- | | |
|---------------------------|--------------------------|
| 3. Chajes Saul | 13. Kreisberg Wiktor |
| 4. Chrzanowski Adam | 14. Kuczera Władysław |
| 5. Diamantenstein Berisch | 15. Kulezycki Ignacy |
| 6. Fränkel Feiweł | 16. Lichtenstein Jakób |
| 7. Fritz Józef | 17. Pawłowski Mieczysław |
| 8. Hornicki Teofil | 18. Rudörfer Mechel |
| 9. Humiecki Jan | 19. Strzelezyński Leon |
| 10. Keltthoffer Naftali | 20. Wepryk Jan |
| 11. Kohut Stefan | 21. Wiszniewski Józef |
| 12. Kondrat Miron | 22. Zeimer Leib |

23. Turski Roman.

6 uczniów otrzymało stopień drugi, 9 stopień trzeci, 6 uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego po feriech.

KLASA IB.

Stopień celujący:

- | | |
|--------------------|------------------|
| 1. Bryda Władysław | 2. Holzer Edward |
| 3. Seif Izaak. | |

Stopień pierwszy:

- | | |
|-----------------------|-------------------------|
| 4. Antonów Andrzej | 13. Horowitz Franciszek |
| 5. Aszkenase Israel | 14. Ilyków Dymitr |
| 6. Baczyński Józef | 15. Jabłoński Wiktor |
| 7. Białogłówka Józef | 16. Jaworski Józef |
| 8. Czarnik Władysław | 17. Kołpiecki Dymitr |
| 9. Freilich Izrael | 18. Kornbaum Samuel |
| 10. Gartenberg Izrael | 19. Kossak Aleksy |
| 11. Goldhammer Izidor | 20. Langrock Tobiasz |
| 12. Hopfinger Ignacy | 21. Ruhrberg Mendel |

XIII. Klasyfikacya uczniów

za II. półrocze 1898.

KLASA IA.

Stopień celujący:

- | | |
|----------------------|-------------------|
| 1. Dąbrowski Tadeusz | 2. Skieko Jędrzej |
|----------------------|-------------------|

Stopień pierwszy:

- | | |
|---------------------------|--------------------------|
| 3. Chajes Saul | 13. Kreisberg Wiktor |
| 4. Chrzanowski Adam | 14. Kuczera Władysław |
| 5. Diamantenstein Berisch | 15. Kulezycki Ignacy |
| 6. Fränkel Feiweł | 16. Lichtenstein Jakób |
| 7. Fritz Józef | 17. Pawłowski Mieczysław |
| 8. Hornicki Teofil | 18. Rudörfer Mechel |
| 9. Humiecki Jan | 19. Strzelezyński Leon |
| 10. Keltthoffer Naftali | 20. Wepryk Jan |
| 11. Kohut Stefan | 21. Wiszniewski Józef |
| 12. Kondrat Miron | 22. Zeimer Leib |

23. Turski Roman.

6 uczniów otrzymało stopień drugi, 9 stopień trzeci, 6 uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego po feriech.

KLASA IB.

Stopień celujący:

- | | |
|--------------------|------------------|
| 1. Bryda Władysław | 2. Holzer Edward |
| 3. Seif Izaak. | |

Stopień pierwszy:

- | | |
|-----------------------|-------------------------|
| 4. Antonów Andrzej | 13. Horowitz Franciszek |
| 5. Aszkenase Israel | 14. Ilyków Dymitr |
| 6. Baczyński Józef | 15. Jabłoński Wiktor |
| 7. Białogłówka Józef | 16. Jaworski Józef |
| 8. Czarnik Władysław | 17. Kołpiecki Dymitr |
| 9. Freilich Izrael | 18. Kornbaum Samuel |
| 10. Gartenberg Izrael | 19. Kossak Aleksy |
| 11. Goldhammer Izidor | 20. Langrock Tobiasz |
| 12. Hopfinger Ignacy | 21. Ruhrberg Mendel |

KLASA IIIA.

Stopień celujący:

- | | |
|-----------------|-----------------|
| 1. Biela Adam | 2. Händel Józef |
| 3 Schnepf Jakób | |

Stopień pierwszy:

- | | |
|-----------------------|-------------------------|
| 4. Bander Chaim | 10. Paślawski Roman |
| 5. Czyczula Jan | 11. Rosenfeld Max |
| 6. Krohn Wolf | 12. Rzepniński Bohdan |
| 7. Lindenbaum Lówy | 13. Stroński Mikołaj |
| 8. Mangold Franciszek | 14. Teliórzelski Julian |
| 9. Meisei Izrael | 15. Woźniak Stanisław. |

Stopień drugi otrzymało 6 uczniów; pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu 4 uczniom; nieklasyfikowany 1.

KLASA IIIB.

Stopień celujący:

- | | |
|------------------------|--------------------|
| 1. Longchamps Bogusław | 2. Wagnmann Samuel |
|------------------------|--------------------|

Stopień pierwszy:

- | | |
|---------------------------|-------------------------|
| 3. Antoniewicz Meliton | 11. Kwieciński Karol |
| 4. Bachstfütz Izak | 12. Łobodycz Bazyli |
| 5. Bern Samuel | 13. Michał Julian |
| 6. Biliński Włodzimierz | 14. Panesek Mieczysław |
| 7. Drozdowski Włodzimierz | 15. Romański Józef |
| 8. Grech Włodzimierz | 16. Rosenblatt Izak |
| 9. Klinghoffer Dawid | 17. Sarnecki Tomasz |
| 10. Kreisberg Samuel | 18. Tarkowski Kazimierz |
| 19. Waltenberger Tadeusz | |

Stopień drugi otrzymało 6 uczniów, pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacjach 1 uczniowi.

KLASA IV.

Stopień celujący:

1. Czarnik Stanisław.

Stopień pierwszy:

- | | |
|---------------------|-----------------------|
| 2. Ellinger Mojżesz | 4. Goldhammer Jakób |
| 3. Freilich Aron | 5. Goldschlag Mojżesz |

- | | |
|-----------------------|-------------------------|
| 6. Haendel Wolf | 15. Młynarz Władysław |
| 7. Heimberg Oswald | 16. Nostadt Julian |
| 8. Huczyński Ignacy | 17. Petrykiewicz Wiktor |
| 9. Kreisberg Elias | 18. Podstawka Zygmund |
| 10. Krynicki Piotr | 19. Schreier Benedykt |
| 11. Kunaniec Alexy | 20. Sedlak Rudolf |
| 12. Kupferberg Samuel | 21. Świątnicki Henryk |
| 13. Łazurko Piotr | 22. Zand Szymon |
| 14. Meisel Mischel | 23. Zardecki Kazimierz |

24. Żebrowski Władysław.

Stopień drugi otrzymało 5 uczniów, przeznaczono do egzaminu poprawnego 2 uczniów.

KLASA V.

Stopień pierwszy:

- | | |
|--------------------------|--------------------------|
| 1. Alexandrowicz Elfrim | 9. Krajewski Józef |
| 2. Bardach Mojżesz | 10. Lustig Samuel |
| 3. Bickel Hersch | 11. Łańcucki Stanisław |
| 4. Dobrowolski Eugeniusz | 12. Pachlmann Hersch |
| 5. Dućko Julian | 13. Podstawka Rajmund |
| 6. Giżowski Bruno | 14. Rogowski Marian |
| 7. Himmel Leib | 15. Segil Simche |
| 8. Klinghoffer Feivel | 16. Sielecki Włodzimierz |
| 17. Zintel Adolf. | |

4 uczniów otrzymało stopień drugi; 6 uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacjach.

KLASA VI.

Stopień pierwszy otrzymali:

- | | |
|-------------------------|----------------------|
| 1. Badecki Jakób | 9. Przysław Feliks |
| 2. Biliński Julian | 10. Puszkas Mikołaj |
| 3. Herschdörfer Szymon | 11. Rosenfeld Jakób |
| 4. Koestlich Roman | 12. Schäffler Samuel |
| 5. Korpak Szymon | 13. Schreier Meyer |
| 6. Kunaniec Stefan | 14. Schulz Izrael |
| 7. Lewiński Włodzimierz | 15. Sternbach Hersz |
| 8. Macieliński Józef | 16. Wolański Onufry |

1 uczeń otrzymał stopień drugi, 2 stopień trzeci. 1 uczniowi pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu.

KLASA VII.

Stopień celujący:

- | | |
|--------------------|-------------------------|
| 1. Cetnarski Lubin | 2. Żebrowski Mieczysław |
|--------------------|-------------------------|

Stopień pierwszy:

- | | |
|-------------------------|--------------------------|
| 3. Gottlieb Mendel | 9. Łańcucki Erazm |
| 4. Kindij Włodzimierz | 10. Łukasiewicz Augustyn |
| 5. Kobryn Włodzimierz | 11. Mendelsohn Mojżesz |
| 6. Koerner Izak | 12. Strzetelski Maryan |
| 7. Krajczyk Bazyli | 13. Szych Ignacy |
| 8. Krzakleski Stanisław | 14. Watzlawik Ludwik |
| 15. Zeimer Szaje. | |

4 uczniów otrzymało stopień drugi, 2 przeznaczono do egzaminu poprawczego.

KLASA VIII.

Stopień celujący:

1. Backenroth Abraham

Stopień pierwszy:

- | | |
|---------------------|----------------------------|
| 2. Czapelski Józef | 7. Komarnicki Michał |
| 3. Dub Konstanty | 8. Kornhaber Jakób |
| 4. Freilich Abraham | 9. Pichowicz Michał |
| 5. Gasser Eisig | 10. Strzetelski Mieczysław |
| 6. Kiedacz Mikołaj | 11. Szych Teodozy. |

1 uczeń otrzymał stopień drugi.

XIV. Do wiadomości rodziców i opiekunów.

Wpisy uczniów na r. 1898/9 odbywać się będą w dniach 29., 30. i 31. sierpnia, Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione

Do zapisu winni się uczniowie zgłosić osobiście w towarzystwie rodziców lub opiekunów i przedłożyć świadectwo z ostatniego półroczu i zapłacić 1 zł. na zbiory naukowe: uczniowie nowo do zakładu wstępujący mają wykazać się metryką, świadectwem szczepienia ospy lub rewakynacyi nie dalej jak przed rokiem i uiścić takse wstępną w kwocie 2 zł. 10 ct.

Egzamin wstępny do 1. kl. odbywa się w 2 terminach: z końcem roku szkolnego i dnia 1. i 2. września. W każdym z tych terminów rozstrzyga się o przyjęciu ucznia stanowczo a powtórzenie egzaminu wstępnego w innym zakładzie jest wzbronione.

Do egzaminu wstępnego do klasy I. ma każdy uczeń przynieść z sobą książkę polską i niemiecką z IV. kl. szkoły ludowej i przybory do pisania.

Zakres wymagań przy egzaminie wstępnym do klasy I.

a) Z religii: wiadomości, których według teraźniejszego rozkładu nabyć powinien uczeń w pierwszych czterech latach obowiązkowej nauki szkolnej w szkołach czteroklasowych.

b) Z języka wykładowego: Czytanie płynne i wyraziste, objaśnianie odczytanych ustępów pod względem treści i związku myśli; opowiadanie treści większymi ustępami, znajomość części mowy, odmiana imion i czasowników, znajomość zdania pojedynczego rozszerzonego i rozbiór jego części składowych pod względem składni i zgody rzędu; poprawne napisanie dyktatu z zakresu pojęć znanych uczniom i piśmienny rozbiór jednego zdania pojedynczego z kilku zwykłemi określeniami.

c) Z języka niemieckiego: Czytanie płynne i zrozumiałe, znajomość odmiany rodzajników, rzeczowników, przymiotników i zaimków (osobistych, dzierżawczych, wskazujących i względ-

nych), odmiany słów posilkowych i czasowników słabych we wszystkich formach strony czynnej i biernej, tudzież odmiana najwykniejszych czasowników mocnych; zasób wyrazów z zakresu pojęć uczniom znanych, poprawne napisanie łatwego dyktatu, którego treść poda się uczniom przed podyktowaniem w języku wykładowym.

d) Z rachunków: Pisanie liczb do miliona włącznie; biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitemi, pewność w tabliczce mnożenia, znajomość ważniejszych miar metrycznych.

Egzamina poprawcze odbędą się dnia 30. i 31. sierpnia.

Oplata szkolna w kwocie 15 zł. na każde półroczne musi być złożoną w pierwszych sześciu tygodniach każdego półrocza. Uczniowie klasy I. złożą ją za I półroczne w ciągu miesiąca listopada.

Według Rozp. Wys. Rady Szk. kraj. z dnia 15. kwietnia 1894 l. 7312 ma każdy uczeń między 1. a 15. lutego złożyć 50 ct. na cele zabaw szkolnych.

Na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 6. stycznia 1894 i reskryptu J. E. Pana Ministra Wyznań i oświaty z dnia 16. stycznia 1894 l. 450. (Rozp. Wys. Rady Szk. kraj. z dnia 14. marca 1894 l. 2900) zaprowadzono mundurki dla młodzieży wszystkich szkół średnich galicyjskich. Nie wolno uczniom szkół średnich nosić w szkole i po za szkołą innego ubrania, jak przepisane. Tylko uczniowie klasy I., którzy swe ubóstwo udowodnią, mogą za zezwoleniem Dyrekcyi uzyskać zwolnienie od noszenia mundurku na przeciąg roku szkolnego 1898/9, (Okólnik Wys. e. k. Rady Szk. kraj. z dnia 4. maja 1896 l. 8724).

Rodzice i opiekunowie powinni zasięgnąć wiadomości w Dyrekcyi przed umieszczeniem na stancyi ucznia, aby uniknąć częstych niemiłych następstw. Również jest obowiązkiem rodziców i opiekunów porozumiewać się ze szkołą o postępie i prowadzeniu się uczniów. W tym celu będą się zgromadzać Panowie Profesorowie **co drugą niedzielę** po nabożeństwie w sali konferencyjnej, i z całą gotowością będą udzielali potrzebnych wyjaśnień.

W Drohobyczu, dnia 15. lipca 1898.

Dr. Franciszek Majchrowicz

e. k. dyrektor.

